NUMER 48.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 28 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b., jako w uroczystość wstąpienia na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE przyjmować raczą: Duchowieństwo wszelkich wyznań, Radę Stanu, Radę Administracyjną, Urzędników pierwszych 4-ch klas, Skład Szkoły Głównej, Władze Towarzystwa Kredytowego, Urzędników Dworu, Radę Miejską i Członków Rad Powiatowych,—w Zamku Królewskim o godzinie 10¾ z rana.

Jednocześnie ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE przyjmować raczą Konsulów zagranicznych urzędujących w Warszawie.

Kapitan Nowrodsko-Oposzinski z oddziałem złożonym z 2ch kompanij piechoty i 100 kozaków, skierował się przez Brzeziny na Łódź dla poszukiwania bandy buntowników.

Przybywszy do Łodzi, dowódca oddziału został uwiadomiony, że buntownicy, dowiedziawszy się o zbliżającem się wojsku, rzucili się znowu ku Brzezinom; oddział puścił się za nimi w pogoń i dla przecięcia im drogi postępował lasami, gdzie banda licząca 1000 ludzi została doścignięta w dniu 12 (24) b. m. w chwili, kiedy rozłożyła się biwakiem. Buntownicy poczęli uciekać, ale ścigani przez kozaków i rażeni ogniem piechoty zostali zupełnie rozbici.

Zabito im około 200 ludzi, raniono 20tu i 85 ujęto. Zabrano im znaczną ilość broni, koni i trzy działa.

Ze strony wojska jest 1 żołnierz zabity, 1 raniony i 2ch kontuzjonowanych.

Ostatnie szczątki bandy Bogdanowicza zostały zniesione zupełnie przez oddział pod dowództwem Majora Rakuszy. Sam także Bogdanowicz został ujęty i wszystkie bagaże tej bandy zabrane.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Po naradzie jaką nowo przybyły do Paryża ambasador hiszpański, p. Isturitz miał z p. Drouyn de Lhuys, rozeszła się pogłoska, że ambasador ten ma misję przysposobić porozumienie się dwóch mocarstw w sprawie Stanów Zjednoczonych. Jenerał Serrano potrafił podobno skłonić gabinet madrycki do oświadczenia się w zasadzie za uznaniem Stanów skonfederowanych, jeżeli Francja da tego przykład. Dziennik *Europe* podający tę wiadomość, zapewnia, że i Belgja ze swej strony dała do zrozumienia rządowi francuzkiemu, iż także szczerze by pragnęła wspólnie z nim uznać niezależność Stanów południowych.

Niepokój na giełdzie paryzkiej powiększony został pogłoską, że *Monitor* nie ogłosił sprawozdania p. Sergis wskazującego ogromne deficyty sprawione w skarbie przez wyprawę meksykańską. Jednakże pogłoska ta była zupełnie bezzasadną, bo sprawozdanie to jeszcze nie zostało rozdane deputowanym, a dla tego nie mogło być umieszczone w *Monitorze*.

W Turynie już rozpoczęły się rozprawy nad pożyczką, mowami dwóch deputowanych ze stronnictwa krańcowego lewego pp. Crispi i Mordini, którzy jak donosi depesza występowali w ogóle przeciw postępowaniu gabinetu.

W Atenach zgromadzenie narodowe złożyło władzę wykonawczą w ręce swego prezesa p. Valbis, mianując go prezesem gabinetu, którego członków samo także naznaczyło. Obawy zatem, aby władzy nie zagarnęło stronnictwo gwałtowniejsze, do którego należy p. Canaris, okazały się płonnemi.

Z Sztokholmu donoszą, że aby wyprowadzić Króla z trudnego pod względem jego osobistych finansów położenia, minister skarbu wniósł projekt do sejmu, ażeby uchwalono dla niego roczną zapomogę na cztery lata po 250,000 rikstalarów, która byłaby dostateczną do wypłacenia długów. Minister ten dodał, że stałe roczne podwyższenie dochodów królewskich jest konieczne dla uniknięcia nowych deficytów, nie wskazawszy wysokości tej zapomogi, do której musi się przyłożyć i Norwegja. Z powodu popularności jaką ma obecny Król Szwedzki, spodziewają się, że wnioski ministra skarbu zostaną przyjęte przez sejm.

(*Ind. bel.*, *W. Z.*, *Schles. Z.*)

Anglja.

Londyn, 23 *Lutego*. *Globe* donosi: „Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wszystkim oddziałom ochotników z prowincij dozwolonem będzie, tak samo jak i ochotnikom londyńskim, znajdować się na wielkiem zgromadzeniu w Hyde-Park, przy wjeździe księżniczki Aleksandry Duńskiej do stolicy, co nastąpi 7-go marca. Każdy oddział obowiązany jest upraszać o pozwolenie na to sekretarza stanu wydziału wojny, za pośrednictwem właściwych lordów-namiestników”.

Ze sprawozdania urzędowego okazuje się, że w ciągu r. 1862 wywieziono z połączonych królestw rozmaitych przedmiotów ogółem za sumę przeszło 124 miliony ft. st., a zatem o ¾ pCt mniej niż w r. 1861 i o 8½ pCt mniej niż w r. 1860.

Nadeszły tu wiadomości z Cap, sięgające do 12-go stycznia. Pracowano tam czynnie około robót mających zabezpieczyć port Capstadtu. Na Przylądku Debrej Nadziei otwarte zostały podpisy na rzecz cierpiących niedostatek robotników Lankastru. Samo miasto Capstadt złożyło na ten cel 1,100 f. st., a z innych części kraju spodziewano się osiągnąć 6,000 f. st.

Przysłano także w tych czasach z Bombay, dla robotników lankasterskich, 2,000 f. st. Indje Wschodnie nadesłały dotąd na ten cel ogółem 24,000 f. st.

Austrja.

Wiedeń, 25 *Lutego*. *Pesti-Hirnök* podaje następującą korespondencję z Wiednia: „Przedwcześnie byłoby spodziewać się na teraz z Wiednia wiadomości o stanowczych decyzjach. Jakkolwiek postanowienie Cesarza, mocą którego odrzucona została prośba deputacji klauzenburgskiej o odroczenie przyrzeczonego posłuchania, położyła koniec domniemaniom co do nadziei na wielki tej deputacji wpływ,— pomimo to przesilenie, które deputacja pomieniona tak niespodzianie wywołała, nie przeminęło jeszcze zupełnie. Podług pogłoski, znajdującej powszechną wiarę, kanclerz nadworny Siedmiogrodzki, wierny swej dotychczasowej polityce, życzył sobie, ażeby deputacja klauzenburgska otrzymała przed powrotem do domu zapewnienie co do zagwarantowania przez przyszłą radę państwa procentu od kapitału, jaki wyłożony zostanie na drogę żelazną wielkowarażdyńsko-klauzenburgską. Lecz zapewniają, że węgierscy mężowie stanu nie podzielają tego sposobu myślenia kanclerza nadwornego Siedmiogrodzkiego, a to z tego powodu, że uważają, iż sprawy wspólne, a zatem i kwestje finansowe, powinny być rozstrzygane ze spółudziałem sejmu węgierskiego”. Korespondent pomieniony,—oskarżając z tego powodu prasę centralistyczną o ponowne podawanie hr. Forgacza w podejrzenie, które to oskarżenie obala atoli oświadczenie złożone przez hr. Miko, — tak dalej pisze: „Ponieważ zresztą Cesarz pracuje niezmordowanie nad wynalezieniem drogi do załatwienia kwestji węgierskiej w sposób dla obu stron zadowalniający, projekta przeto w tym względzie istniejące, występują znowu na pierwszy plan. O ile nam wiadomo, dotąd jeden tylko projekt przedstawiony został Cesarzowi bezpośrednio przez znakomitszych mężów węgierskich”. Jakkolwiek korespondent nie jest w stanie zakomunikować treści tego projektu, oświadcza atoli, że zapewnić może, iż w obec takowego, niepodobna ażeby także hr. Forgacz sformułował jasno swój program i dowiódł jego oprawności i wykonalności. Lecz kto zna wielkie w sprawach polityki wewnętrznej uzdolnienie hrabiów Forgacza i Esterhazego, ten wątpić nie będzie o wysokiej wartości tego programu. Korespondent powiada, iż nie myli się twierdząc, że program hr. Forgacza, z jednej strony traktuje formę administracji wewnętrznej kraju jako kwestję otwartą, z drugiej zaś strony nie zaleca, do roztrząsania spraw wspólnych, formy parlamentarno-rządowej, gdyż w ten sposób postąpionoby wbrew kardynalnym wymaganiom artykułów 10 i 1790-go, stanowiących o autonomji Węgier. W obec tego zapatrywania się, program podobny znajdzie stanowcze poparcie ze strony tych węgierskich mężów stanu, który hołdują zasadom municypalnym; spodziewać się atoli należy, że i mężowie węgierscy, należący do przeciwnego stronnictwa, poprą hr. Forgacza, jak skoro przekonają się, że życzeniom ich nie może stać się zadosyć.

Podług wiadomości z Pesztu z daty wczorajszej, hr. Apponyi polecił właściwej sekcji kurji królewskiej, ażeby zamianowała komisję złożoną z mężów zaufania, mianowicie z znakomitszych reprezentantów handlu, przemysłu, sądownictwa i korporacji adwokatów,— która ma wynurzyć zdanie co do następujących trzech kwestij: Czy smutne zjawiska, występujące na jaw w handlu węgierskim, mają swe źródło w węgierskiem prawie handlowem i wekslowem? Czy zwłoka w zapobieżeniu temu stanowi, przedstawia niebezpieczeństwa? Jak należy temu zapobiedz?— Hr. Apponyi miał przybyć za parę dni do Pesztu dla prezydowania w tej komisji.

Minister Schmerling wyjechał onegdaj do Pragi, dla zajęcia swego krzesła w sejmie czeskim.

Francja.

Paryż, 23 *Lutego*. Rada stanu zajmuje się roztrząśnięciem projektu Uchwały senatu, dotyczącej Algierji; prawdopodobnie projekt ten będzie wniesiony do senatu w pierwszych dniach marca. Tymczasem senat otrzymał liczne prośby z Algierji, przeciwko projektowanej Uchwale; ponieważ wszystkie dotyczą jednego interesu, zatem za jednym razem będzie z nich zdana sprawa. Podający prośby, prosili o posłuchanie u Cesarza, które zostało im obiecane; na czele deputacji stanie biskup Algierji.

Powszechnie wszyscy oddają pochwały śmiałemu onegdajszemu wystąpieniu margrabiego Boissy w senacie. Jeżeli często senator ten rozśmiesza swych kolegów niewłaściwemi dziwactwami, czasem umie dowieść, że serce jego nie może podlegać takim jak umysł zarzutom. Margrabiemu Boissy cała publiczność zawdzięczać będzie stanowcze przekonanie, że prośby podawane do senatu, nie potrzebują być legalizowane, i że nikt nie ma prawa mięszać się pomiędzy żalących się a ciało polityczne. Ofiary wszelkiej niesprawiedliwości i przeciwnicy wszelkich nadużyć, mają tym sposobem otwarte pole do wyjawienia swych żażaleń.

Zapewniają, że rząd francuzki nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi od gabinetu prezydenta Lincolna na pojednawcze propozycje, wyrażone w nócie p. Drouyn de Lhuys. Ostatnie depesze p. Mercier, posła w Waszyngtonie, datowane są z 5-go b. m. i wskazują, że poseł ten nie doręczył p. Sewardowi noty p. Drouyn de Lhuys. P. Speence, ajent finansowy rządu Stanów skonfederowanych znajduje się obecnie w Paryżu. Jest to anglik, zamieszkały w Liverpoolu, i on to redagował artykuły umieszczone w *Timesie*, podznaczone literą S., o sprawie Stanów Zjednoczonych ze stanowika południowców. Zwolennicy rodziału spodziewają się, że takowy nastąpi około miesiąca maja, jeżeli północ nie otrzyma dotąd stanowczych zwycięztw.

W Paryżu ciągle spodziewają się pomyślnego załatwienia sprawy blokhausów w Czarnogórzu. Postawa p. Moustier jest równie sprzyjająca jak dawniej; w postawie zaś jego kolegów zaszły pewne zwroty. Sir Henryk Bulwer pozostaje neutralnym, a baron Prokesch miał otrzymać polecenie popierania żądań w tym przedmiocie innych ambasadorów. Taką zmianę przypisują wpływowi podróży Mirka do Wiednia, gdzie poparcie ze strony ambasadorów przychylnych Czarnogórzu, przygotowało ojcu panującego księcia Mikołaja bardzo dobre przyjęcie.

Z powodu usunięcia się w Grecji członków rządu tymczasowego, sądzą, że władzę obejmie Canaris i stronnictwo goretsze. Nie podlega wątpliwości, że zawiązywano układy z arcyksięciem Maksymilianem co do tronu greckiego, lecz książę ten d. 14-go b. m. udzielił stanowczo odmowną odpowiedź.

Według ostatnich depesz z Rio-Janeiro, przeciwko anglikom panuje tam silne wzburzenie i nawet mają od nich zażądać zadosyćuczynienia za pogwałcenie prawa morskiego. Kontr-admirał Chaigneau, który odpłynął z Cherbourga do Brazylji, gdzie będzie dowodził dywizją morską, otrzymał nader pojednawcze i pełne życzliwości dla rządu brazylijskiego instrukcje.

Włochy.

Turyn, 21 *Lutego*. Izba przedłużyła swe ferje karnawałowe, wbrew cokolwiek przepisom, bo posiedzenia były zapowiedziane, a liczba obecnych członków okazała się niedostateczną. Wszyscy deputowani lombardzcy są w Medjolanie na *carnavallone*, nader świetnym w roku bieżącym, i zabrali z sobą niektórych z swych kolegów. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że niema w izbie nic gwałtownego, a mowy deputowanych, argumentujących rozwlekle nad pozycjami budżetu, usprawiedliwiają przedłużenie ferij.

Rozprawy nad pożyczką rozpoczną się w poniedziałek; już trzydziestu mówców się zapisało; wiele będą rozprawiać, ale pożyczka zostanie uchwalona, jako koniecznie potrzebna. Wszelako wiele jeszcze zależy na tem, aby i reszta planu finansowego p. Minghettego, nie pozostała tylko w kształcie programu. Można się spodziewać, że izba zrozumie, jak wielka ciążyłaby na niej odpowiedzialność, gdyby nie wzięła się bezzwłocznie do roztrząsania praw co do nowych podatków, instytutów kredytowych, bez których pożyczka byłaby tylko środkiem tymczasowym i niebezpiecznym. P. Minghetti bezwątpienia będzie też nalegał z całą energją, jaką go natchnie ciążąca i na nim odpowiedzialność.

Wczoraj krążyła pogłoska o zawarciu umowy pomiędzy ministrem skarbu a baronem Rotszyldem, który na siebie ma wziąć wypuszczenie pożyczki. Pogłosce tej zaprzeczają dziś urzędownie. Nie podlega wszakże wątpliwości, iż toczą się czynnie układy w tym przedmiocie pomiędzy ministrem a wspomnionym domem bankierskim, lecz stanowcza ugoda nastąpi dopiero po uchwale parlamentu. Inni bankierzy paryzcy także nie tracą czasu i liczne z ich strony są ofiary; idzie głównie tylko o stopę, po jakiej pożyczka będzie wypuszczona. P. Bastoggi powrócił już od kilku dni i miewa częste narady z znakomitościami finansowemi.

Hrabia Pasolini ma się znacznie lepiej i wkrótce zacznie pełnić swe obowiązki; nie wiadomo dla czego nadano przesadzone znaczenie jego słabości.

Niektóre dzienniki zapewniały, że Król nadał p. Ratazzemu tytuł hrabiego, z powodu jego ślubu. Wieść ta zupełnie jest bezzasadną.

Listy z Neapolu donoszą o doskonałem wrażeniu, sprawionem przez pobyt księżny Genui i jej dworu. Margrabia d'Afflitto, przez to, że dał kilka balów, lepiej urządzonych niż bale jenerała La Marmora, zjednał sobie zaraz wielką popularność. Na balu zaś u księżny Genui bywa cała arystokracja, która powróciła z Rzymu i Paryża. Dawni ci wychodźcy usilnie się starają o zyskanie zaproszenia na bal dziecinny, który tam miał się odbyć w zeszłym tygodniu. W ogóle usposobienia w Neapolu są bardzo dobre i gdyby nie zachęcania z zewnątrz, zwolennicy dawnego porządku, dawnoby już przystali do nowego rządu.

Zwraca także uwagę pomoc udzielana przez mieszkańców dla wytępienia rozbójnictwa. W Kapitanacie, mieszkańcy otrzymawszy upoważnienie rządu, potworzyli doskonale uzbrojone oddziały, których udział, jako znających miejscowość, w podobnej wojnie jest niesłychanie korzystny.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 14 *Lutego*. Poseł francuzki w Waszyngtonie, p. Mercier, zapewniał w depeszy swej z dnia 13-go kwietnia, umieszczonej we francuzkiej żółtej księdze, że p. Seward wynurzał życzenie zawarcia pokoju, co spowodowało jego podróż do Richmondu. P. Seward przeczy temu urzędownie tak stanowczo, że w skutku tego prawdopodobnie albo on, albo p. Mercier musi się usunąć. P. Seward odrzucił ostatnie propozycje Francji co do pośrednictwa, dnia 6-go b. m. —Rozwiązanie armji nad Potomakiem, rozpoczęło się. Atak na Charlestown, został odłożony, z powodu nieporozumień, zaszłych między

RZECZY SPOŁECZNE.

O piśmiennictwie.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 42*).

W Redakcji Bibljoteki Warszawskiej, po roku 1831, jawi się pierwsze ognisko umysłowej działalności, i pierwsza myśl zaopiekowania się młodem pokoleniem pracowników w dziedzinie naukowej. Wszelako ta piśmiennicza starszyzna starczyć nie mogła za szkołę wyższą, budującą nowe uzdolnienia; nie mogła ona spełnić zamiaru swojego z bardzo wielu powodów. To wielkie przedsięwzięcie wymagało wielkich funduszów w gotowiznie. Kiedy Redakcja Bibljoteki Warszawskiej dała znać narodowi o sobie i zbierać poczęła prenumeratę, zaledwie znalazło się tysiąc indywiduów w kraju, gotowych poświęcić po złotych sześćdziesiąt rocznie, na zasilenie odradzającej się literatury. Owych prenumeratorów tysiąc zebrano wytężeniem wszystkich możliwych usiłowań przyjaciół światła. Sześćdziesiąt tysięcy złotych rocznie miało wystarczyć na administrację pisma, druk, papier, przesyłkę pocztową i jeszcze na chlebowy zasiłek falangi literackiej, w której zbyt mało było bogaczy, mogących cały czas swój poświęcić pracom naukowym, bez odrywania się od zarobków na wyżywienie potrzebnych. Smutny to był dowód okropnego upadku naszego!—Wszelako myliłby się, ktoby sądził, że ten brak współczucia dla Bibljoteki Warszawskiej pochodził z obojętności obywateli na dobro pospolite. U nas nigdy nie brakło gotowości do ofiar i poświęceń,—ale najczęściej brakowało zrozumienia dobrego interesów publicznych. Obojętność narodu w obec usiłowań Bibljoteki Warszawskiej, pokazuje całą sumę pozostałego u nas wyższego światła, w warstwach zamożnych narodu. Zbyt mało obywateli w kraju rozumiało wielkie zadania społeczne, ztąd pochodziła ta obojętność na usiłowania cywilizacyjne rozpoczęte w domu, w celu pomnożenia zasobów inteligencyjnych. Bibljoteka Warszawska słabo poparta przez naród, nie mogła osiągnąć wszystkich zamierzonych korzyści;—a dwudziestodwuletnie jej istnienie i dokonane w tym czasie prace literackie, przekonaćby nas powinny — że ludziom, którzy ją zawiązali, starczyło zdolności i wytrwania do dzieła jakie przedsięwzięli. Praca literacka reprezentowała się godnie, ale ważniejsza część zadania spełnioną być nie mogła. Myśl wyszukiwania zdolności młodych, kierowania ich na właściwą drogę, opatrywania środkami do szukania wyższej szkoły i uzdolnienia doskonałego—nie doszła. Gdyby Bibljoteka Warszawska zyskała odrazu poparcie przez kilka tysięcy prenumeratorów, niezaprzeczenie byłaby osiągnęła wszystkie swoje cele. Popierając talenta młode opieką skuteczną, przymnożyłaby narodowi czynników wielkiej użyteczności. Tymczasem talenta, w braku chleba, po większej części marniały, znikąd niemając opieki i kierunku.

Prawie współcześnie zawiązkowi Bibljoteki Warszawskiej, gdy uprzykrzyła się już wszystkim w kraju ta głucha cisza naukowego świata, a społeczność, z naturalnego porządku rzeczy, wołała o przybytek świeżych czynników na polu prac umysłowych, — zjawiły się rzeczywiście młode zdolności, łaknące światła i pracy, pełne zapału, szukające pola. Ta młoda falanga, widząc obojętność tyloletnią starszyzny na potrzeby moralne narodu, — nie znajdując żadnej opieki, usiłuje sama dla siebie zawiązać ognisko, zespolające zdolności młode. Młodzież ta, pełna zapału i dobrej woli, nie mogła przecież znać dobrze samej siebie, nie widziała swoich niedostatków, — i zamiast uczyć sama siebie, zawcześnie wzięła urząd nauczycielski w narodzie. Wtedy to wiążą się redakcje z młodych talentów, zakładają się pisma perjodyczne lub zbiorowe, wszystkie krótkiej trwałości, bo zabijał każde usiłowanie podwójny niedostatek. Brakowało środków materjalnych do utrzymania pisma, dla tego — że środki moralne młodych redakcij, nie wystarczały do ich wywołania. Naród nie przychodził w pomoc tym usiłowaniom; bo do budzącego się z otrętwienia ogółu, dokołatać się nie mogło to wypowiadanie gorących pragnień, a często gniewały ten ogół boleśnie wypowiadające się skargi przeciw wszystkiemu, co miało w kraju powagę. Młoda falanga, nie widząc interesowania się jakiegobądź w narodzie przyszłością pismiennictwa, oburzała się na tę obojętność. Starszyzna też literacka dziwnie przyjmowała jawiące się młode zdolności. Te poważne togi akademickie, prawie oburzały się przeciwko zuchwalstwu młodemu, które publikować śmiało swoje poetyczne uniesienia, które marzyło o przeobrażeniu świata, — nie wysłuchawszy nigdzie kilkuletnich kursów akademickich. Takie lekceważące przyjęcie dobrych chęci, byłoby spłoszyło młodego za czasów Stanisława Augusta, kiedy jeszcze społeczność narodowa była sworną, a powaga patryarchatu miała wielkie znaczenie. Ale na te czasy, już idea emancypacji wszelkich wartości w narodzie zapanowała w umysłach, młodość miała już za wielkie zaufanie w sobie. Nic dziwnego, że zamiast wiązania zerwanego wątku w pracach duchowych, zamiast wiązania przyszłości z przeszłością, zrobił się rozbrat młodej falangi z naukową starszyzną. Idee promieniujące z dalekich stron, pomagały rozżarzeniu się niechęci coraz mocniejszej, zwłaszcza gdy nieraz przychodziły między młodych chorowite mrzonki, skargi na dzieje narodowe, potwarze rzucane na historyczne postacie, a nareszcie gdy i całą żyjącą starszyznę oskarżano o mnóstwo błędów. Młoda falanga musiała pod takiemi wpływami zaufać sama sobie, a usiłowania naukowej starszyzny traktowała lekceważąco i nienawistnie. Dodajmy do tak koniecznej zarozumiałości w młodych talentach, brak chleba na potrzeby życia, — młoda falanga rozrywała się nieustannie, gdy ubóstwo i niedostatek przeganiało czynniki młode na pole materjalnej pracy, dla utrzymania życia. Nic dziwnego, że w takiem położeniu, zespolenie sił młodych nie mogło zdobyć wielkich dla przyszłości pożytków. Straszna to była walka z niedostatkiem; młody pracownik na niwie literackiej, często miesiące całe poświęcać musiał materjalnym robotom, dla zdobycia sobie kilkunastu dni czasu swobodnego dla studjów. Nauka była do zdobycia tak trudną w owe czasy, jak ów skarb złoty w czarodziejskich powieściach; trzeba ją było wyżebrywać u losu, gdy młodemu pokoleniu brakowało wszelkiej opieki. Niepodobna mi tutaj nie wspomnieć o młodym człowieku, który w szlachetnym zapale, łamiąc się z przeciwnościami, stał się męczennikiem pracy.

Zenon Sierpiński, wszedłszy do młodej literackiej falangi, spostrzegł niebawem, że praca na polu historycznem, które sobie obrał, potrzebuje ogromnego bogactwa nauki i długich studjów; widział to dobrze, że bez pomocy kursów akademickich nie uzdolni się na pracownika w dziedzinie ukochanej nauki. Będąc bardzo ubogim, zrobił sobie postanowienie, ażeby pracą materjalną zarobić sobie fundusz potrzebny na utrzymanie, przez czas słuchania kursów uniwersyteckich. Siłę woli miał ten człowiek żelazną. Pracował w drukarniach jako zecer, żeby opatrzyć się w rzemiosło mające go bronić od nędzy, gdyby mu pośród nauki między obcymi, zabrakło chleba. Dawał lekcje prywatne, przepisywał akta sądowe rejentom i adwokatom, a z lichego zarobku, jeszcze połowę większą odkładał na fundusz zamierzony. Niepodobna było zaprowadzić większej oszczędności w życiu, niepodobna było więcej pracować i wyrzec się tak wszelkich przyjemności życia. Sierpiński przecież znalazł jeszcze czas do nauczenia się języka niemieckiego, potrzebnego mu do słuchania kursów akademickich w Berlinie. Nareszcie ten żelazny człowiek, lubo osłabił wzrok, pracując po nocach przy lichej świeczce łojowej, — już był bliskim swojego celu, zaczął wybierać się w podróż,— kiedy mu nareszcie zabrakło najważniejszego funduszu, bo zdrowia. Praca wyniszczyła zasoby życiowe, rozwinęła się straszna choroba piersiowa, która wyczerpała wszystkie oszczędności. Sierpiński umarł.

Nie pytajmy o to, jaki to był talent, ale pamięć jego powinna być miłą narodowi, — usiłowanie szlachetne i wytrwałość bohaterska—stać powinny przykładem dla młodych pokoleń.

Było u nas zawsze wielkie pragnienie światła, było poczucie wartości nauki, ale brakowało młodym wszelkiej opieki i kierunku. Dla tego przez lat trzydzieści, zaledwie kilka głośniejszych wyrobiło się talentów.

Brak publicznych Instytucij, pomagających wzrostowi nauk, nie dał się niczem zastąpić.

jenerałami Hunter i Foster. Ostatni udał się na konferencje do Waszyngtonu. Jenerał Hunter werbuje wszystkich zdatnych do służby wojskowej murzynów. Ciała prawodawcze Stanów Illinois i Kentucky, mianowały deputowanych na konferencję, zapowiedzianą w Louisville w miesiącu marcu, na której prawdopodobnie będą reprezentowane wszystkie zachodnie i środkowe stany, wierne Związkowi. Ciało prawodawcze w New-Jersey wezwało Stany południowe aby utworzyły konwent narodowy.

Turyn, 25 *Lutego*. W izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad pożyczką. P. Mordini występował przeciw systemowi politycznemu gabinetu, który przez swą niechęć przeciw mężom stronnictwa krańcowego lewego, popada w obojętność i ogólne zwątpienie. Sądzi on, że polityka włoska zanadto ulega obcym interesom. Gdyby Włochy okazały się obojętniejszemi względem Francji, osiągnęłyby skuteczniejszą przyjaźń Anglji. P. Crispi powstawał przeciw pożyczce, i ganił system finansowy i administracyjny gabinetu. Rozprawy toczą się dalej.

Ateny, 25 *Lutego*. Zgromadzenie narodowe mianowało gabinet w następującym składzie: p. Valbis obejmie prezydencję gabinetu, p. Smolentz ministerstwa wojny, p. Augerinos spraw wewnętrznych, p. Dymitr Maurokordatos spraw zagranicznych, p. Charalamby skarbu, p. Dosios (ojciec) wyznań i oświecenia, p. Bourdouris marynarki, p. Papazaphyropulos sprawiedliwości.

Konstantynopol, 25 *Lutego*. Hat sułtański ogłasza zrzecze się przez sułtana 30 milionów piastrów corocznie z jego listy cywilnej, zmniejszenie uposażenia sułtanek i liczby urzędników. — Ismael-Pasza przybył tu z Aleksandrji, celem otrzymania inwestytury na godność wice-króla Egiptu.

Berlin, 25 *Lutego*. Według dokładnych wiadomości i zgodnych doniesień z pewnych pochodzących źródeł, w gabinecie nie nastąpi żadna zmiana.

Kopenhaga, 26 *Lutego*. Księżniczka Aleksandra duńska wyjechała ztąd dziś około czwartej po południu. Księżniczka jechała otwartym powozem, wraz ze swemi dostojnemi rodzicami i z eskortą honorową, złożoną z huzarów, wśród natłoku ogromnych mas ludności, które wydawały na cześć jej pełne zapału okrzyki. Ulice były świetnie przyozdobione. W dworcu drogi żelaznej ciało dyplomatyczne, ministrowie i władze wyższe cywilne i wojskowe zgromadziły się dla pożegnania Jej Królewskiej Wysokości. Jutro o świcie księżniczka odpłynie z Korsoer na pokładzie parostatku wojennego duńskiego *Schleswig*.

Madryt, 26 *Lutego*. Ponieważ Królowa zapatruje się na kwestję reformy ustawy z innego stanowiska niż ministrowie, ci ostani przeto podali się do dymisji, lecz nie wiadomo czy takowa przyjętą zostanie.

Kassel, 26 *Lutego*. Projekt budowy kolei żelaznej z Bebry do Fuldy i Hanau, został przedłożony zgromadzeniu stanów. Na budowę, która kosztem skarbu będzie prowadzona, ma być zaciągnięta pożyczka 10 milionów talarów.

Itzehoe, 26 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów, prezes oświadczył, że uchwalony przez zgromadzenie adres przesłał komisarzowi rządowemu, lecz adres ten został mu zwrócony.

Wiedeń, 26 *Lutego*. Jak donosi *General-correspondenz für Oesterreich*, sejm galicyjski będzie odroczony do 15-go marca.—Według dzisiejszej wiadomości telegraficznej z Insbrucku, tamtejszy sejm przyjął przeciwny protestantom wniosek biskupa z Brixen.

Kraków, 26 *Lutego*. Prezydjum komisji namiestniczej w Krakowie, ogłosiło dziś, co następuje: Stosownie do telegramu, otrzymanego od Namiestnika z dnia wczorajszego, sejm galicyjski, w skutek najwyższego postanowienia, odroczonym został do d. 15-go marca r. b.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy całkiem był niepogodny, lecz ciepły, około g. 7 w. deszcz drobny padał. Średnia temperatura dnia jest $2\frac{7}{10}$ stop. R. największe ciepło po południu wynosiło $4\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy 1 stop. R. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest: 756,48 milimetrów. Wiatr panował mocny zachodni.

— Na folwarku Wola Koszutska, w gm. Kowalew, pow. Konińskim, dnia 4 Grudnia r. z. spalił się dom mieszkalny, murowany, ubezpieczony na rs. 1,410; zgorzały oraz rozmaite ruchomości, wartujące rs. 300; przyczyna pożaru niewyśledzona.

— Kaczmarski Wojciech, lat 50 liczący, gospodarz rolny ze wsi Goździelin, gm. Bodzechów, pow. Opatowskiego, powracając d. 6 Grudnia r. z. wraz z innymi włościanami z odpustu, wypadł z wozu pod wsią Klimkiewicze, i tak silnie uderzył głową o kamień, że wkrótce życie zakończył.

— W tymże dniu, we wsi Kalinowo, gm. Wincentów, pow. Konińskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliło się: siedm domów mieszkalnych i dziesięć zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 410, przyczem pogorzelcy ponieśli straty w zbożu, odzieży i rozmaitych sprzętach gospodarskich.

— Wiadomości o jarmarku Kijowskim dochodzą do 14-go Lutego. Jak to już donosiliśmy, przedwczesne roztopy i zła droga zaszkodziły wiele liczniejszemu zjazdowi, i jarmark właściwie rozpoczął się nie 1-go Lutego, jak powinien, lecz 8-go. Z tego to powodu władza miejscowa postanowiła przedłużyć jarmark, trwający zwykle do 13-go, aż do 22-go Lutego. Handel idzie niezbyt dobrze, kupcy skarżą się na zły odbyt, a kupujący znowu na nadzwyczajny brak pieniędzy i utrudniony kredyt. W ogóle po kilku bankructwach zeszłorocznych, kredyt upadł zupełnie, a lichwiarze i zastawnicy biorą po 3 i 4 od sta na miesiąc. Towarów zwieziono na jarmark nie wiele, a ceny przywiezionych, przy braku kupujących, są niższe jak w roku zeszłym. Najwięcej zwieziono towaru rybnego, ale cena jego jak wiadomo zależy od temperatury, i przy mrozach, jako sprzyjających przechowywaniu ryby, podnosi się, przy odwilży zaś i cieple zniża się. Pud jesiotra przedaje się obecnie w Kijowie po 6 do 8 rs., pud sandacza, leszcza i karpia od 8 rs. 20 kop. do 2 rs. 75 kop. Kawior jest teraz znacznie tańszy aniżeli w roku zeszłym, a funt najlepszego ziarnistego kosztuje 1 rs. 25 kop., prasowanego 45 kop. Ceny na złoto, srebro i inne metale, oraz na zboże i mąkę jeszcze się nie ustaliły; cukier trzyma się w jednej cenie, zauważono tylko liczniejsze dopytywania się o mączkę cukrową, której mało zwieziono. Właściciele dóbr hodujący owce, zwracają swą uwagę na transport baranów czystej krwi, negrettów z Meklenburga sprowadzonych, które wpłynąć mogą na polepszenie rasy owczej w prowincjach zachodnich, oraz na składy machin i narzędzi gospodarczych. W składach tych znajdują się wyroby z fabryk Cegielskiego z Poznania; Mencla z Białej-Cerkwi, oraz innych, tak krajowych jak i zagranicznych.

— Z Kiszyniewa w Bessarabji piszą, że szlachta tameczna na zebraniu w dniu 31-m Stycznia r. b. większością 81 głosów przeciw 19-tu postanowiła zebrać po 1-ej kopiejce z desiatyny z wszystkich gruntów obwodu (3,275,000 desiatyn), na niwelację drogi żelaznej z Nowosielicy do Odessy i na nakreślenie szczegółowego projektu. Zdecydowanie zaś kwestji: jaką drogę mianowicie budować i przez jakie punkta, szlachta pozostawiła komitetowi oddzielnemu, który w tym celu wybrany zostanie i który otrzyma upoważnienie do znoszenia się bezpośrednio tak z kapitalistami angielskimi jak i z rządem rosyjskim.

— Słynną jest powszechnie Ławra Kijowo-peczerska. Podajemy więc o niej niektóre ciekawsze szczegóły. Ławra ta, jest to swego rodzaju oddzielne miasteczko, zostające pod zarządem soboru duchownego. Oprócz głównej cerkwi Zwiastowania Matki Boskiej i innych, zawiera ono w sobie trzy klasztory, ma swe niewielkie place, ulice z pięknemi zabudowaniami w starym i nowym smaku, napełnionemi przez mieszkańców, szkoły (malowania obrazów kościelnych, śpiewu i pisania oraz czytania), sklepy z książkami, obrazami, świecami woskowemi (z własnej fabryki); zajazdy dla gości rozmaitej klasy, przepełnione w porze letniej, swoją drukarnię z litografją i składami, gdzie ciągle znajduje się za kilkadziesiąt tysięcy rubli książek drukowanych w arkuszach, to jest niezbroszowanych i nie oprawnych. — Przeszło pięćset osób dziennie otrzymuje z ławry codziennie gotowaną strawę i chleb, którego na dobę wypiekają po kilkadziesiąt pudów, i który zyskał słynność swego rodzaju między roznoszącymi go do domów na pamiątkę pielgrzymami. W ogromnych sklepach Ławry przechowywane są ogromne zapasy miodu, piwa, kwasu własnego wyrobu; a ogrody jej rozciągające się na wiorst kilka, odznaczają się obfitością i dobrocią swych płodów. Oprócz tego Ławra posiada mnóstwo pól, jezior, łąk, lasów, oraz rozmaitego rodzaju zakładów gospodarskich i innych.

— Nieraz mówiono o kotach rzucających się na dzieci, kaleczących je i wyjadających ich ciało, lecz dotąd nie było wypadków, aby osoby dorosłe stawały się ofiarami tych drapieżnych, mięsożernych zwierząt. W Wandau wiosce pod Kwidzynem, niedawno znaleziono kobietę, która samotnie mieszkała, a której głowa, szyja, górna część piersi i jedna ręka objedzone były do kości. Lekarze powołani przez sąd, uznali, że pokaleczenia tej kobiety, zmarłej na ośm dni przed tem nim ją znaleziono, dokonane zostały przez jej kota, który razem z nią zamknięty, pogardził wszelkim innym pokarmem, aby żywić się mięsem ludzkim. Jednakże kot ten starannie i pieszczotliwie utrzymywany był przez swą panię, co jednak nie przeszkadzało mu objadać jej ciało, nawet podczas tego, kiedy lekarze badali na jej zwłokach przyczyny śmierci. Niewątpliwie została ona zagryziona, w czasie kiedy spała przez kota, który naprzód rzucił się jej do gardła. Publiczność kamieniami zabiła to drapieżne stworzenie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Mieliśmy sposobność przeglądania w tych dniach przygotowanego do druku rękopismu, pod tytułem: *Małe ułatwienie rachunkowe za pomocą palców; przyczynek do tabliczki mnożenia* napisał L. W., które to ułatwienie zdaje się nam bardzo praktycznem. Odsyłając po szczegóły metody bardzo prostej do dziełka, które wkrótce ukaże się zapewne w druku, powiemy, że mechanicznie na palcach za pomocą niej wskazuje się iloczyn z mnożenia liczb 6, 7, 8, 9 i 10 przez 6, 7, 8, 9, 10; żałować tylko przychodzi, że do pierwszej połowy tabliczki, którą autor zaleca nauczyć się na pamięć, nie można było zastosować podobnej metody.

— W Budzie (Ofen) wyszedł pierwszy numer dodatku literackiego do czasopisma *Cyrill a Method*. Dodatek ten, pod tytułem: *Slowesnost* („Literatura"), jest bardzo ważnym dla słowaków węgierskich nabytkiem. Pierwszy ten numer *Slowesnosti* obejmuje następujące artykuły: *Slowenska Matica.—Slowenskę Sw. Pismo;* jest to artykuł wyjaśniający działalność Św. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego.—Życiorys Hamuljaka.—Przegląd czasopismów w języku słowaków.—Przegląd literacki.—Drobnostki. Ogłoszenia literackie. Redaktorem tego dodatku, tak samo jak i czasopisma *Cyrill a Method*, jest ksiądz Andrzej Radliński, Dr. Św. teologji, poboszcz w Kutach.

— Dnia 4-go b. m. wydział historji, filozofji i prawa węgierskiej akademji nauk, odbył posiedzenie, na którem p. Esengery odczytał rozprawę inauguracyjną hr. Dominika Teleky'ego, nowoobranego członka honorowego. Rozprawa ta traktuje jeden z ustępów dziejów wewnętrznych siedmiogrodzkich, głównie zaś dziejów religijnych, jak niemniej obejmuje ciekawe szczegóły do historj rozruchów wywołanych w 1784 r. przez wołochów siedmiogrodzkich, na czele których stanęli Kloska i Hora. W rozprawie tej dotknięty także został obecny przebieg kwestji siedmiogrodzkiej.

Następnie odczytane zostały liczne pisma namiestnika węgierskiego do akademji. W jednym z tych listów, adresowanym do prezesa akademji, hr. Pallffy donosi, że odczytał z wielką przyjemnością sprawozdanie pp. Kubinyi'ego, Jpolyi'ego i Hensselmanna z podróży odbytej przez nich do Konstantynopola, gdzie odszukali resztki biblioteki Korwina i że tak on sam, jak i kanclerz nadworny węgierski dołożą wszelkich starań do odzyskania wszystkiego co z biblioteki tej ocalało. Namiestnik przeto węgierski uprasza prezesa akademji o złożenie mu szczegółowego sprawozdania z całego przebiegu tej sprawy i o wskazanie środków najskuteczniejszych do dopięcia celu. List ten wywołał powszechne zgromadzonych członków zadowolenie, a komisjom historycznej i archeologicznej powierzone zostało opracowanie żądanego sprawozdania.

— *Deutsche Monatshefte* Westermanna podają obszerny utwór poety Gustawa Pfarrius'a, pod tytułem *Schein und Sein*, opowiadanie z 16-go wieku. Głównym tego opowiadania bohaterem jest Faust, którego autor przedstawia jako rozległą wiedzą i wyższym duchem obdarzonego. Lecz właściwie opowiadanie to ma na celu przedstawienie walki ducha na początku 16-go wieku, a punktem środkowym tej walki była teologja. Utwór ten ma wyjść obecnie w osobnej książce.

— Nakładem księgarni Hachette wyszedł w Paryżu pierwszy tom *Dzieł Spinozy* (*Oeuvres complètes de Spinosa*), w przekładzie p. J.-G. Prat. Oprócz dwóch obszernych życiorysów Spinozy, do których dołączono autograf i piękny portret tego znakomitego filozofa, w tym tomie wydanym w kształcie publikacji *Elzewirów*, znajduje się rys filozofji Kartezjusza i rozmyślania metafizyczne, poraz pierwszy ukazujące się w języku francuzkim. Dzieło to zajmie wszystkich, pracujących nad zadaniami filozofji.

JURISPRUDENCJA.

Ogólny pogląd na prawo z r. 1825 pod tytułem: „o małżeństwach" z dniem 1-go Stycznia 1826 r. obowiązujące.

Znaczenie Legitymy prawnej małżonkowi przy życiu, z majątku współmałżonka zmarłego zapewnionej,—przyczyny wątpliwości, jakie zastosowanie prawa: „o Legitymie" w praktyce Sądowej nastręcza.

(*Dokończenie, obacz Nr. 47*).

I tak prawo do spadku powstaje z chwilą otwierającego się spadku; aby brać spadek trzeba i to koniecznie spadkodawcę przeżyć. Sukcesor domniemany za życia, który atoli nieprzeżyje spadkodawcy, ani sam spadku brać, ani praw swych na drugich przelewać nie może. A że spadek otwiera się z chwilą śmierci, dla tego obok stosunku opartego na charakterze osób, do spadku przychodzących, charakter sukcesora, w prawie oznaczony, nadaje temuż w chwili otwierającego się spadku, prawo spadkowania, gdy tymczasem prawo i obowiązki będące wynikłością stosunków majątkowych od śmierci jednego z małżonków, zależnymi nie są, a jako polegające na umowie, lub prawie, jako z okazji zawartych związków małżeńskich równocześnie nabyte, bez względu na datę śmierci przechodzą na sukcesorów. Dla tego to w prostem następstwie, w duchu ogólnych zasad prawa, spory i wątpliwości z okazji stosunków majątkowych powstałe, i do tej materji prawa odnieść się dające, w duchu prawa o stosunkach majątkowych, w epoce zawarcia związków małżeńskich obowiązującego, gdy tymczasem spory i wątpliwości go materji prawa o spadkach odnoszące się, w duchu prawa spadkowego, w chwili otwarcia spadku obowiązującego, jedynie i trafnie ocenianymi być mogą.

Jeżeli przeto taką jest nieubłagana logika prawna, wzgląd prawodawcy na ogólne zasady ani jest ani może być rzeczą podrzędnej wagi; uznana przez ogół potrzeba, specjalnego kształcenia się na drodze nauki o prawie, o tem, przekonywa. Nauka prawa i to jedynie nauka, nadaje prawnikowi możność obznajomienia się z owemi zasadami, któremi się w ocenianiu stosunków prawnych wyłącznie kieruje. Dla tego to prawodawca w układzie księgi prawa stanowionego, od owych ogólnych zasad prawa nie tylko nie odstępuje, lecz co większa, jeśli pragnie być przez ogół zrozumianym, odbiegać nie może.

Jeżeli przeto w obec litery prawa stanowionego, może się trafić w zastosowaniu jakiego rodzaju wątpliwość, takową jedynie w duchu ogólnych zasad oceniać należy.

Popierający zdanie: że prawo o legitymie prawnej małżonkowi, po wspól-małżonku prawem z r. 1825 zapewnionej, nie odnosi się do małżeństw przed dniem 1 Stycznia 1826 r. zawartych, zdają się podzielać to przekonanie; że w duchu ogólnych zasad prawo o legitymie i do małżonków z epoki uprzedzającej należałoby stosować,—lecz zarazem twierdzą: że skoro prawo nasze postanowiło inaczej, nic w tej materji, ogólne zasady prawa stanowić nie mogą. Gdyby tak było w istocie przeciwko twierdzeniu temu, nie możnaby było mieć nic do nadmienienia, w obec bowiem woli prawodawcy, wyraźnie w literze prawa stanowionego objawionej, choćby wyjątkowo od zasady odstępującej, zasady ogólne prawa, mogą mieć jedynie względne, naukowe zastosowanie, a raczej znaczenie, lecz z drugiej strony, jeżeli prawodawca tej woli, w sposób tak wyjątkowy wyraźnie nie objawił, jeżeli nie powiedział tego: że prawo o legitymie z r. 1825 jedynie do małżeństw po dniu 1 Stycznia 1826 r. stosować należy; jeżeli w obec rozbioru przepisów przez stronę przeciwną powoływanych, w tekscie takowych, jako też w układzie całego prawa znajdujemy wątpliwość (która niezaprzeczenie istnieje),—to w takim razie, do ogólnych zasad, jako mogących praktykę sądową w zgodny sposób ustalić, uciekać się musimy a w duchu takowych właśnie, prawo o legitymie małżonkowi po wspólmałżonku, prawem z r. 1825 zapewnionej i do małżeństw epokę wprowadzenia w wykonanie prawa tego uprzedzających, stosować wypadnie.

Twierdzenie strony przeciwnej: Jakoby prawodawca z r. 1825 nie zajmował się bynajmniej małżeństwami z epoki uprzedzającej; jakoby małżeństwami z epoki kodeksowej jako pod wpływem majątkowej wspólności, jako stosunku majątkowego zostającemi, zajmować się niemógł, nie zdaje mi się również być dostatecznie usprawiedliwionem i przekonywającem.

I tak główny artykuł 231, prawa z r. 1825, na którym wspiera się strona przeciwna, a z którego tekstu pragnie osiągnąć dowód, brzmi jak następuje:

> Art. 231. Jeżeli małżonkowie przez umowę przedślubną, lub też przez umowę w art. 210 przewidzianą, nie postanowili, jakie prawa ma mieć małżonek przy życiu pozostały do majątku współmałżonka zmarłego, na przypadek śmierci, natenczas stosować się będą prawidła następujące:

Tu następują art. 232 i 233, traktujące „o legitymie, oznaczające udział spadkowy".

Artykuł 210, do którego art. 231 się odwołuje, brzmi:

> Art. 210. Gdy małżonkowie co do stołu i łoża na czas nieograniczony rozłączeni, od takowego rozłączenia odstępują, wolno im przed otrzymaniem zezwolenia właściwego Sądu Cywilnego, urządzić stosunki majątkowe na przyszłość, przez umowę przed urzędem aktowym zawartą. Gdyby zaś takowej umowy nie zawarli, albo zawartej w protokóle, z powodu odstąpienia od rozłączenia, w aktach Stanu Cywilnego spisanym, stosownie do artykulu 208 nie objaśnili, w takiem razie stosunki majątkowe, będą pomiędzy nimi na przyszłość też same, jakie były przed rozłączeniem małżeństwa.

w końcu artykuł 208.

> Art. 208. Umowy takowe (to jest: Intercyzy przedślubne) nie będą ważne, jeżeli w akcie Cywilnego małżeństwa, stosownie do art. 120 Nr. 9, nie będą objawione przez wymienienie daty i miejsca zawarcia, oraz Urzędu Aktowego, przed którym zawarte zostały.

Jakkolwiek art 231 prawa z r. 1825 jak o tem sam tekst przekonywa, odwołuje się do art. 210 i umowy tymże artykułem przewidzianej, która przepisami nowego prawa dopuszczona do wypadków na przyszłość, to jest: do wypadków odstąpień od wyrzeczonego wyrokami rozłączenia co do stołu i łoża, pod panowaniem nowego prawa zaszłych stosować się musi, to przecież ta jedna okoliczność niewystarcza za dowód: jakoby art. 231 w całym swym układzie i redakcji, nie mógł mieć i nic nie miał obszerniejszego znaczenia, a to dla tej jedynie przyczyny, że powołany w takowym art. 210 odnosi się do umowy na przyszłość, że wskazuje na stosunek majątkowy tych małżonków, którzy pod panowaniem dawnego prawa rozłączeni, od ta-

---

Mimo jednakże niekorzystnych wpływów, od roku 1840 datuje się ocucenie umysłów w narodzie i żywszy ruch pismiennictwa w Warszawie. Niezmordowane usiłowania starszyzny naukowej i młodej falangi —przebiły nareszcie skorupę zasklepiającą umysły; poczęły się liczniejsze prace, — społeczność uczuwać poczęła coraz żywsze pragnienie umysłowego pokarmu, okazując coraz żywsze współczucie dla pracowników na niewdzięcznej tak długo niwie.

Tutaj wypada mi dotknąć strony obyczajowej literackiej falangi. Kiedy naukowa starszyzna zachowała całą powagę obywatelską, właściwą akademickiej todze, kiedy ta starszyzna zajęła stanowiska urzędowe w rozlicznych Magistraturach sądowych i administracyjnych, nic dziwnego, że w wykonywaniu podwójnej służby publicznej, zasługiwała sobie na osobliwsze poważanie i powszechny szacunek. Młodzież zaś, wstępująca na literacką niwę w Warszawie, prowadziła życie burszowskie, na wzór akademika niemieckiego. Zaparcie się wygód życia i rozlicznych jego przyjemności, zaniedbanie stroju, który daje poważanie u ciemnych rzeszy, — wszystko to miało pobudki szlachetne i dobrze mogło studentowi przysługiwać na akademji. Literat wszelako, który publikuje w druku swoje prace, bierze już na siebie charakter nauczycielski. To zaniedbanie powierzchowne, djogenesowskie, związane z surowością zasad życia i obyczajów, mogłoby dać urok myślicielowi, który okazuje pogardę dla fraszek i błyskotek. Ale nasza falanga była młoda, miała krew, ciało, duszę, serce i wyobraźnią polską. Raz się tedy rozprawiało poważnie, pracowało się z żelazną wytrwałością, drugi raz znowu szalało się, pozwalając sobie swawolnej pohulanki w towarzystwie poczciwych obywateli młodych, pracujących na wdzięczniejszych, pod względem chlebodajności, niwach. Młoda falanga, w czasie służby publicznej sprawowanej myśleniem,— nie zdobywała sobie powagi uderzającej, obudzającej zaufanie. Mizerna powierzchowność, wieczna golizna i burszowskie maniery, podawały młódź, zkąd inąd najszlachetniejszą, w lekceważenie. Świat filistrów, piwoszów, kapitalistów i wszelkich ludzi miłujących wygody i szukających mocnego gruntu dla zapewnienia swojej egzystencji, drwił sobie z zapalonych marzycieli. Za długo przeciągło się u nas to burszowskie życie młodej literackiej falangi, ażeby jej nie zaszkodziło w kraju, gdzie jeszcze koniecznie trzeba jakiejś pompy i imponowania mądrości. Wielki rozum i najpotężniejsze uczucie nie obchodzą się jeszcze w naszej społeczności bez zewnętrznych przyborów i okazałości. Próżnobyśmy usiłowali wyniszczyć to bałwochwalstwo, ono ustępuje wiekami, w miarę postępów cywilizacji, w miarę kultury ciała i ducha. Ta słabość naszego społeczeństwa dowodzi, że jesteśmy plemieniem młodem, długą przyszłość mającem jeszcze przed sobą.

Mimo niewielkiej estymy na warszawskim bruku używanej, młodzież literacka wszelako coraz więcej kraj interesowała. Ożywione piśmiennictwo starszemi i młodszemi siłami, dźwigało się coraz więcej. Młodsze co prawda nie wiele uczyło, wszelako już się jawić poczynał zwrot wyraźny ku poważniejszym pracom. Dojrzewająca młodość nabierała zdrowych pojęć o powołaniu swojem. Zdawało się, że nakoniec ta wytrwała walka z przeciwnościami, skończy się zwycięztwem prawdziwego światła i mnożyć się poczną prawdziwe pożytki z prac odradzającego się piśmiennictwa.

Aliżci jawi się nowa i straszna zapora — i to w pozornej pomocy danej pracom ducha.

Przy rozrastaniu się dziennikarstwa i jego wpływów na Zachodzie Europy, dziennikarstwa pracującego przy najkorzystniejszych dla siebie warunkach, — już tam nawet, w głównych ogniskach światła, jawić się poczynały szkody publiczne z nazwyczajania ludzi do lekkich i strawnych pokarmów umysłowych, z zaniedbaniem pożywnych prac naukowych.

Dziennikarstwo warszawskie po r. 1831, grało u nas najsmutniejszą rolę, nie miało żadnego prawie znaczenia, a z kilku egzystujących dzienników, żaden dorobić się nie mógł nietylko znaczenia, ale nawet egzystencji trwałej, przez dostateczną ilość prenumeratorów. Żyły one prawie wszystkie kolejnemi poświęceniami przedsiębierców, wyczekujących na jakieś korzystniejsze warunki i wpływy, szło z rąk do rąk to przedsięwzięcie rujnujące kieszenie. Wzory cudzoziemskie często znajdują u nas naśladowców, nie oglądających się na potrzeby własnego społeczeństwa; robią się u nas często różne rzeczy — dla tego, że one robią się w Paryżu lub w Londynie. Sprobowało więc i nasze dziennikarstwo, czyby nie można zrobić gazety więcej zajmującą dla publiczności, a korzystniejszą dla przedsiębiercy — gazetę, któraby oprócz suchych wyciągów politycznej treści z pism zagranicznych, dawała coś przytem oryginalnego dla zabawy prenumeratorów. Interesowanie się coraz żywsze literaturą w powszechności, rozwijający się coraz pomyślniej handel księgarski, przekonywały jasno dziennikarskiego przedsiębiorcę, że przygarnąwszy coś do dziennika z tej wdzięcznej niwy, możnaby podnieść znaczenie dziennikarstwa. To probowanie zaczęło się powoli; najpierwej od sprawozdań teatralnych i lekkich sądów o sztuce i grze aktorów; potem nader życzliwe jawią się doniesienia o najnowszych płodach literatury; aż przyszło do powiększenia formatu dziennika i zaprowadzenia w nim odcinka, do którego wdzięczny literat, za okazaną sobie życzliwość, ofiarował swój utwór. Stało się to najzupełniej po europejsku; angielskie i francuzkie dzienniki miały w odcinkach bardzo zajmujące powieści, i my nareszcie przyszliśmy do tej europejskości, a w kraju poczęto mówić: że dziennikarstwo nasze ulepsza się, znakomite robiąc postępy! Powoli, za fejletonem oryginalnym, jawią się krytyki i sądy pompatyczne, — o pismach i pisarzach. Literaci tulący się niedawno przy nielicznych ogniskach pism literackiej treści, naraz widzą się najoczewiściej zbogaconymi tym nowym przybytkiem pola do pracy i serdecznie są wdzięczni dziennikarskiemu przedsiębierstwu za przysługę.

Z czasem dziennik, urosły liczbą prenumeratorów w powagę, zaczyna traktować z góry ten drobiazg ludzki, pracujący w rozproszeniu, wyłamujący się Bóg wie z jakich trudności. Broń Boże nieposzanować woli i sądów absolutnego pana gazety, a tym sposobem zagrażać jego interesowi! Zuchwalce niepodlegli poczynają być karceni srogo; aż powoli jawi się w przedsiębierstwie dziennikarskiem konkurencja; z tej wyszło wyraźne zdążanie do monopolu.

Dzienniki nasze wszelako, naśladując wzory europejskie, zapomniały, że tam każdy dziennik ma kierunek i cel wyraźny, zamierza dobro pospolite, opiera się na zasadach, rządzi się stateczną wiarą polityczną i społeczną, że każdy dziennik francuzki lub angielski, jest organem jakiegoś potężnego stronnictwa, agitującego przez ten swój organ na sprowadzenie wielkich korzyści publicznych. Owa zaś dodatkowa lektura w fejletonie, pomaga tylko szerzeniu się dziennika, zaspokajając ciekawość słabszych umysłów, które tym ponętnym środkiem wciągano do poważniejszego myślenia i ruchu politycznego.

U nas tymczasem dziennikarstwo nie dotknęło się wewnętrznych interesów społecznych lub politycznych; zrobić tego nawet w danych warunkach nie mogło. Ale nie idzie zatem, żeby coś nie obiecywało i niezaręczało — przy każdem ogłoszeniu kwartalnem — o świętości swoich zasad i celów. Byli jednakże u nas ludzie, których zatrwożyło zuchwalstwo przedsiębierstwa, nie oglądającego się na publiczne dobro, a bałamucącego umysły. Przewidywano złe skutki, gdy interes materjalny wyzyskiwać będzie ludzi, schlebiając najrozliczniejszym słabostkom i namiętnościom. Z powszechnej troskliwości o dobro publiczne wyjść musiało, prędzej czy później, usiłowanie jawne do sprostowania źle obranego kierunku przez nasze dziennikarstwo. Jakoż, dwa jedno po drugiem, jawią się przedsięwzięcia z ofiarami materjalnych funduszów najbezinteresowniejszemi, a z celami umoralnienia dziennikarstwa.

Znają wszyscy tę walkę starszej powagi, zagrożonej usiłowaniami występującemi świeżo. Gdy zewnętrzne wpływy nie dopuszczały walki na polu zasad, szermowano półsłówkami, ogólnikami, nareszcie insynuacjami niegodnemi. Brzydka to była walka, z której nareszcie wyniosła publiczność złe pojęcia o dziennikarstwie, widząc głównie kwestję ludzi a nie zasad, interes materjalny dominujący nad dobrem publicznem. *(d. n.)*

J. A. Miniszewski.

kowego rozłączenia, mocą umowy nowem prawem dozwolonej odstępują, a których stosunek majątkowy, w braku powtórnej intercyzy, każe uważać za taki, jaki pomiędzy nimi istniał, ze względu na epokę zawarcia związków małżeńskich, odsyłając ich słowem, do praw z chwilą małżeństwa nabytych.

Prawodawca nasz nadając małżonkowi prawa do spadku przez wyznaczenie dlań legitymy prawnej, zwracać musiał uwagę na społeczność, dla której nowe prawo stanowił; — jakoż zastając małżeństwa nie tylko pod panowaniem kodeksu, pod wpływem wspólności jako prawnego, majątkowego stosunku zawarte, ale nadto i małżeństwo pod panowaniem prawa z roku 1818, a zatem pod wpływem rządu posagowego, jako prawnego, majątkowego stosunku istniejące, zastawał równocześnie małżeństwa na rozlicznych co do rodzaju i jakości stosunkach umownych oparte. Z jednej strony przeto pragnąc małżonkom prawa do legitymacji, jako korzyść zapewnić; z drugiej strony wierny zasadzie, że prawo nie ma i mieć nie może mocy wstecznej, — stosunki jakie zastawał, a jakie na umowach opartemi były z konieczności uszanować musiał. Jakoż zdaniem mojem, w interesie zgodnego połączenia owej przeszłości z przyszłością; owej przeszłości nie dopuszczającej małżonka do spadku po współmałżonku, z ową przyszłością niezależnie od praw, z stosunków majątkowych, temuż prawa do spadku przyznającą; — słowem mówiąc, owej przeszłości, której wzruszać niemógł, z ową przyszłością, którą w sposób, widokom swoim odpowiedni ustalić zapragnął, — postawił na czele art. 231, który tutaj, mojem zdaniem ma znaczenie prawa przechodniego; — takiego też rodzaju znaczenie artykułowi temu nadają wszyscy ci, którzy obok braku wyraźnej litery prawa, w materji stanowiącej wyjątek od ogólnych zasad, z tekstu powołanego powyżej art. 231 woli prawodawcy, dowodzeniu naszemu przeciwnej, wyczytać i pobudek prawodawczych dociec w żaden sposób nie mogą.

Nie więcej zdania strony przeciwnej zdają się wspierać art. 11-ty i 12-ty Ustawy przechodniej. I tak:

Art. 11 Ustawy przechodniej do prawa z r. 1825, brzmi jak następuje:

„Z dniem 1 Stycznia 1826, prawa i o-„bowiązki mocą samych przepisów pra-„wnych z stanu osób wynikające, będą „co do czynów, lub wypadków w dniu „lub po dniu 1-m Stycznia 1826 roku „zdarzonych uważane podług nowego „prawa, chociażby stan osób wziął pier-„wej swój początek.

Art. zaś 12-ty t. p. powiada:

Art. 12. „Stosunki jednak majątko-„we pomiędzy małżonkami, będą uwa-„żane podług przepisów tego prawa, „które w czasie zawarcia związków mał-„żeńskich obowiązywało.

Z osnowy obudwóch tych artykułów widzieć się daje, że tak jak stosunki czysto osobiste, ze stanu osób wynikające w duchu art. 11-go Ustawy przechodniej od dnia 1-go Stycznia 1826 roku, podług przepisów nowego prawa oceniać należy; — tak z drugiej strony w duchu art. 12 tejże Ustawy stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami w duchu prawa, epoce zawarcia związków małżeńskich odpowiedniego, oceniać wypada. Obadwa te artykuły są jasne i bliższego zastanowienia się nie wymagają.

Jednakże pod przepis art. 12 zdaniem naszem bez widocznej obrazy ogólnych zasad prawa nie mogą być podciąganemi przepisy oddziału IV prawa z roku 1825, w którym mowa: o legitymie prawnej małżonkowi po współmałżonku zapewnionej. Oddział bowiem IV nie mieści w sobie prawa, o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, bo o takowych w Oddziale III pomienionego prawa jest mowa; ale przeciwnie mowa jest w nim „o prawach małżonkowi w spadku po współmałżonku zapewnionych", który to przedmiot do materji prawa spadkowego stanowczo odnosimy.

Jakkolwiek w tem miejscu mógłby mi ktoś uczynić zarzut: dla czego w Ustawie przechodniej nie znajdujemy oddzielnego artykułu względnie ustanowionej legitymy, któryby się tem samem do Oddziału IV odnosił, temu odpowiadamy w sposób następujący:

Oddział IV traktujący o legitymie prawnej, małżonkowi w spadku po współmałżonku zapewnionej, jako natury prawa spadkowego, oddzielnego artykułu w Ustawie przechodniej nie wymagał; bo prawodawca nie był w potrzebie tykania się spadków, epokę nowego prawa z roku 1825, ze względu na małżonka uprzedzających; — w epoce bowiem uprzedzającej stanowione przezeń prawo, małżonek w znaczeniu sukcesora zwyczajnego, praw spadkowych do majątku współmałżonka nie miał; — zaprowadzając przeto nowy porządek rzeczy, mógł jedynie stanowić i w rzeczy samej stanowił, względnie spadków, pod panowaniem nowego prawa otworzyć się mogących, mówiąc inaczej: stanowił wyłącznie pod względem spadków, na przyszłość; — bo w końcu Art. 231 prawa z roku 1825 był dla prawodawcy artykułem, owej natury prawa przechodniego, który wydostarczał do skutecznego połączenia przeszłości z przyszłością, a to z uwagi na stan małżonka i położenie, w jakiem w braku umowy, korzyść z majątku, na przypadek śmierci zapewniającej; od prawa brania udziału w spadku po współmałżonku, powagą dawnego prawa był odsuwany.

Skoro przeto staraliśmy się wykazać w sposób siłom odpowiedni, że prawo o legitymie małżonkowi po współmałżonku prawem z r. 1825 zapewnionej jest prawem spadkowem, — że tem samem za uzupełnienie prawa o spadkach w kraju naszym obowiązującego, nie zaś prawa o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, poczytywanem być musi; — skoro wbrew wywodowi naszemu, prawodawca nigdzie nie objawił w sposób wyraźny woli, aby prawo o legitymie małżonkowi po współmałżonku prawem z roku 1825 zapewnionej, za uzupełnienie prawa o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, z wszelkiemi następstwami, a zatem i z przybraniem natury i znaczenia tej części prawa, poczytać wypadało; — to jakkolwiek zgadzamy się na to, że przepisy prawa Cywilnego dopełniają się wzajemnie w całości kodeksowego ustroju, jako księgi praw, — nie możemy się zgodzić na to, aby prawo o legitymie, było dopełnieniem prawa o stosunkach majątkowych pomiędzy małżonkami, w tem znaczeniu, jakie mu zwolennicy zdania, mojemu przeciwnego nadawać pragną; — w kierunku bowiem tym, w owej upatrywanej łączności charakteru uzupełnienia stosunków majątkowych, leży przyczyna dotychczasowej niejednostajności wyrokowania, nieustalonej dotąd jurisprudencji Sądowej, jak o tem liczne wyroki Rządzącego Senatu przekonywają.

Skoro zaś obok tego co powyżej przytoczyłem, nie dostaje nam wyraźnej wskazówki na to, że prawo o legitymie małżonkowi zapewnionej, jedynie do małżeństw po dniu 1 Stycznia 1826 roku zawartych stosować należy, — z pobudek powyżej przytoczonych jestem przekonania, że prawo z roku 1825 o legitymie małżonkowi po współmałżonku zapewnionej stosuje się i do małżeństw przed dniem 1 Stycznia 1826 roku zawartych, a nawet kodeksowych, o ile takowym z mocy art. 231 prawa z roku 1825 przewidziane umowy, na przeszkodzie nie stoją, jak to sposobem dopełnienia, przy rozbiorze drugiego pytania, poniżej wykazać będzie mojem staraniem.

Co do drugiego. Jakiego to rodzaju umowa? czyli jakiego to rodzaju i natury stosunek majątkowy umowny, w duchu art. 231 prawa z r. 1825, małżonka od legitymy prawnej usuwa?

W ocenieniu tego pytania są podzielone zdania. I tak znajdują się między innymi i tacy, którzy utrzymują, że jak tylko małżonkowie zawarli pomiędzy sobą intercyzę przedślubną i w takowej urządzili pomiędzy sobą stosunek majątkowy, już tem samem za wyłączonych od legitymy z majątku zmarłego współmałżonka, w duchu art. 231, poczytanymi być muszą. Zdanie to jednak bliższego rozbioru nie zdaje się wymagać; — wartość takowego bowiem jako na formie, bo nazwie samej aktu, intercyzą przedślubną zwanego, bez względu na treść i osnowę oparte, obok znaczenia tekstu i redakcji art. 231 wymagającego umowy, oznaczonej co do jakości, bo stanowić mającej: „jakie prawa mają mieć małżonkowie do majątku wzajemnego, na przypadek śmierci, — za niewymagające bliższego rozbioru poczytać się daje". Nie każda bowiem intercyza, jako akt przedślubny urządza stosunek i prawa majątkowe na przypadek śmierci, ograniczać się może i to się najczęściej dziać zwykło na oznaczeniu stosunku majątkowego, w jakim małżonkowie, co do majątku względem siebie na czas jedynie małżeńskiego pożycia, pozostawać mają.

Nierównie więcej powagi ma zdanie tych, którzy wspólność majątkową za stosunek w duchu art. 231, wyłączający małżonka od legitymy poczytują.

Zdanie, o którem mowa, opiera się na dwóch zasadach:

a) Że wspólność majątkowa, czy to z prawa, czy z umowy, jest stosunkiem majątkowym, zapewniającym obojgu małżonkom wzajemne korzyści. Że zatem małżonek obok korzystania z wspólności majątkowej, po raz drugi z prawa legitymy prawnej, na majątku współmałżonka zmarłego, wbrew osnowie art. 231 i objawionej w takowym woli prawodawcy, korzystać nie może.

b) Na zasadzie: z znaczenia art. 230, którego tekst jest następujący:

Art. 230. Gdy między małżonkami „umówioną jest wspólność, na przypa-„dek śmierci, a żona męża przeżyje, slu-„ży jej wybór: albo przyjąć wspólność, „albo jej się zrzec; — w razie przyjęcia, „długi obustronne potrąconemi będą „z ogółu majątku, wspólności podlega-„jącego, a masa czysta podzieloną bę-„dzie na dwie równe części; — w razie „zaś zrzeczenia się, żona odbierze swój „własny majątek, tak jakby wspólność „wcale zastrzeżoną nie była, lecz mają-„tek męża nie będzie oopowiedzialnym „za długi żony i żona nie będzie mogła „korzystać z praw, w Oddziale IV (trak-„tującym rzecz o legitymie) oznaczo-„nych.

W rozbiorze poszczególowym każdej z tych zasad, uważam, że wspólność majątkowa nie zawsze zapewnia małżonkowi korzyść; — korzyść lub strata zależy tu od stanu majątkowego każdego z małżonków, od szczerb w nim poczynionych w czasie trwającego pożycia, od ilości długów, jakie w chwili realizacji z majątku wspólności poddanego, na rachunek każdego respective z małżonków potrącić wypada; dowodzi tego najlepiej pozostawiona przez prawodawcę żonie możność zrzeczenia się wspólności, skoro takowe za połączone z większą dla siebie korzyścią poczyta; gdy tymczasem prawo do legitymy prawnej, każdemu z małżonków przy życiu pozostających do majątku zmarłego, a więc tak mężowi jako i żonie, i to w widokach zapewnienia bezwarunkowej korzyści, nadanem zostało.

Że prawodawca nasz mając na widoku ścieśnienie węzła rodzinnego, przez zapewnienie korzyści małżonkowi z majątku współmałżonka zmarłego, umówioną wspólność majątkową pomiędzy małżonkami, za stosunek wyłączający małżonków od legitymy prawnej, w duchu art. 231 nie poczytał, to zatem tekst i redakcja tegoż artykułu najmocniej przemawia; w artykule bowiem tym jest mowa o umowie pomiędzy małżonkami, i to takiej, w którejby ciż małżonkowie oznaczali, jakie prawa ma mieć jeden małżonek do majątku drugiego na przypadek śmierci, — nie wspomina zaś nic o umownym stosunku wspólności majątkowej, którą jako stosunek prawny, zastrzeżony umową, w liczbie umów wyjątkowych, o jakich wspomina, imiennie powołać był powinien — a w takim razie art. 231 musiałby być zredagowanym w odmienny sposób, np:

„Jeżeli małżonkowie w umowie przed-„ślubnej nie oznaczyli, jakie prawa mieć „będzie małżonek przy życiu zostają-„cy, do majątku współmałżonka zmar-„łego, lub też nie zastrzegli, że żyć będą „pod stosunkiem wspólności majątko-„wej, wtenczas i t. d.

Że zaś prawodawca nasz w umówionym stosunku wspólności majątkowej, nie mógł się dopatrzeć tego rodzaju bezwarunkowej korzyści małżonków, którąby korzyść prawem o legitymie tymże zapewnioną, zastępować mogła, — że widział w takowej stosunek jedynie korzyści warunkowych, w interesie zawartego małżeństwa, z okazji małżeńskiego pożycia zapewnionych, od bardzo wielu okoliczności, małżeńskiemu pożyciu towarzyszących, zależnych, nie miał przeto zasady do pomieszczenia takowej w liczbie umów, o jakich w art. 231 jako o wyjątkowych, pod wpływem dawnego prawa zawartych, lub też w przyszłości zawrzeć się mogących, wspomina.

Nie więcej skutecznie zdanie to zdaje się wspierać zasada, z tekstu art. 230 czerpana.

Jakkolwiek bowiem prawodawca żonie, i to wyłącznie żonie, możność zrzeczenia się wspólności, jako stosunku umówionego w przypadku wcześniejszej śmierci męża zapewnia; — jakkolwiek postawił ją w możności wycofania majątku, stosunkowi wspólności poddanego, pod warunkiem, że w razie takowego zrzeczenia się, nie będzie mogła korzystać z praw legitymą prawną zapewnionych, — nie wypływa przecież z przepisu tego dowód, jakoby wspólność majątkową za stosunek wyłączający małżonków od brania legitymy w duchu art. 231 poczytał.

Prawodawca nasz, stanowiąc na przyszłość prawo zapewniające małżonkowi legitymę prawną, umowom małżonków, pod panowaniem prawa z r. 1825, związki małżeńskie zawierających, w sferze zaradzania potrzebie urządzania pomiędzy sobą stosunków do majątku na przypadek śmierci, szczupłe nader pozostawił pole; — a jakkolwiek swobody zawierania umów tamować nie mógł, to przecież nie mógł nie mieć na widoku tego, aby małżonkowie przez umowy nie obchodzili prawa, aby z krzywdą innych obowiązkowych sukcesorów, większych nad zakres nie odnosili korzyści.

Jeżeli przeto w obec umówionego w intercyzie przedślubnej stosunku wspólności majątkowej na przypadek śmierci, dał żonie możność zrzeczenia się wspólności, na przypadek wcześniejszej śmierci męża, — jeżeli nadal jej możność wycofania tego, co do wspólności wniosła, a zatem jednostronnego, że tak się wyrażę, zerwania umowy dwustronnie zawartej — już tem samem zapewnił żonie ową bezwarunkową korzyść, w możności zrzeczenia się owej niewygodnej wspólności leżącą, i to kosztem majątku męża i sukcesorów po nim do spadku przychodzących. I dla tego to właśnie zezwolić nie mógł, aby żona obok zrzeczenia się wspólności, przychodząc do spadku po mężu, z zasady przyznanej małżonkowi legitymy z krzywdą sukcesorów mężowskich odnosiła podwójne korzyści, a to tem pewniej, gdy się zwróci uwagę na tę okoliczność: że legityma prawna nie w interesie żony wyłącznie, lecz na korzyść obojga małżonków zapewnioną została, nadana zaś żonie wyłącznie możność zrzeczenia się wspólności, na szczególnym względzie prawodawcy równoważącego niejako wpływ i przewagę mężowską, polega.

Jeżeli przeto, jak to powyżej starałem się wykazać, wspólność majątkowa nie jest tego rodzaju stosunkiem umownym, jaki w duchu art. 231 małżonków od legitymy prawnej odsuwa, — zachodzi przeto nowe do rozwiązania pytanie, o jakich to umowach prawodawca nasz w tymże artykule 231 wspomina?

Prawodawca francuzki odsuwając małżonka od prawa spadkowania po współmałżonku, w interesie możliwego urządzenia stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami, widział się zmuszonym, pomiędzy innemi, nadać o ile można obszerne znaczenie umowom, za pośrednictwem których, małżonkowie z właściwych sobie pobudek i z naturalnych skłonności, widoki prawodawcy swego względem siebie uzupełniać mogli. Dla tego to zwyczaj zawierania umów przedślubnych, nie tylko stosunki majątkowe na czas małżeńskiego pożycia, ale i na przypadek śmierci oznaczających, wywołany potrzebą w epoce uprzedzającej prawo z r. 1825, miał rzeczywiście obszerne znaczenie.

W tem położeniu rzeczy, prawodawca nasz z r. 1825, zastawał pomiędzy innemi, szereg takich umów, któremi dawne zwyczaje i potrzeby, zresztą wrodzone skłonności nakazywały uzupełniać to, co z powodu braku przepisów, a raczej z powodu prawa wyłączającego małżonka od spadkowania dopełniać wypadało. Do rzędu takiego to rodzaju umów, należały umowy zapewniające małżonkom na przypadek śmierci pewne części i udziały z majątku, czy to prawem własności, czy też dożywocia, zwane powszechnie zapisami, a które jako takie, zapewniały małżonkowi z majątku współmałżonka, na przypadek śmierci, bezwarunkowe korzyści.

Ośmielam się przeto twierdzić stanowczo, że art. 231 wspomina wyłącznie o takiego, a nie innego rodzaju umowach i takie jedynie za wyłączające małżonków od legitymy prawnej poczytuje, — a to z zasady z jednej strony, konieczności uszanowania umów, pod panowaniem dawniej obowiązującego prawa zawartych; z drugiej strony, z zasady koniecznego pogodzenia przeszłości z przyszłością, w której korzyść bezwarunkową małżonkowi nadaniem legitymy zapewnia.

W duchu przeto art. 231, małżonków przed dniem 1 Stycznia 1826 r. połączonych, od legitymy prawnej, prawem z r. 1825 zapewnionej, wyłącza każda umowa, za pośrednictwem której, ciż małżonkowie zawarowali sobie prawa, jakie ma mieć jeden do majątku drugiego na przypadek śmierci, to jest jaki udział, czy to prawem własności, czy też dożywocia otrzymać powinien.

Lecz ponieważ i pod panowaniem nowego prawa małżonkom, swoboda zawierania umów przedślubnych jest zapewnioną, — w obec możności przeto oznaczania w umowach przedślubnych praw do majątku na przypadek śmierci, to jest czynienia sobie zapisów, zachodzi ostatnie nie małej wagi pytanie: jakiego rodzaju wpływ wywierać mogą, takiego rodzaju umowy małżonków pod panowaniem nowego prawa zawarte, w stosunku do zapewnionej tymże legitymy?

Ponieważ prawo z r. 1825 zapewniające małżonkowi legitymę prawną, jest prawem zapewniającem małżonkowi bezwarunkową korzyść (lex imperativa), — dozwolone przeto jako nie wzbronione prawem umowy, w materję oznaczania przez małżonków praw spadkowych wkraczające, względnie jedynie mogą mieć zastosowanie; sądzę przeto, że obok takiej umowy, obejmującej zapisy, małżonek pozostający przy życiu ma prawo domagać się uzupełnienia udziału aż do wyrównania tego, co mu z tytułu legitymy prawnej przypada z otwartego po współmałżonku spadku, jako owego minimum zapewnionej dlań z prawa korzyści. Że zatem od dobrodziejstwa prawem z r. 1825, sposobem legitymy prawnej małżonkowi zapewnionego, żaden małżonek w małżeństwach po dniu 1 Stycznia 1826 r. zawartych, odsuniętym być nie może, jako od dobrodziejstwa prawem do spadku zapewnionego, obok pomieszczenia małżonka w rzędzie sukcesorów koniecznych i obowiązkowych, a to bez względu na umowne zapisy, o ileby takowe zapewnionej dlań części, tytułem legitymy nie wyrównywały, lub też takową z naruszeniem części rozrządzalnej przekraczały.

Józef Borgoni, z Płocka.

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ TELEGRAFÓW.

Kiedy bracia Chappe wynalezli telegraf optyczny, myśl korespondowania na wielkich odległościach nie była zupełną nowością. Ognie Rzymian, chorągwie Tamerlana, uważano za najstarożytniejsze sposoby porozumiewania się za pomocą znaków. Cassini, Ludwik d'Allonville członek akademji, Jan Jakób Rousseau, wspominają o sposobach telegrafowania z jednej wsi do drugiej; ale były to tylko zabawki. Postęp we wszystkich rzeczach, spotyka silne przeszkody. Zawody jakie spotykały Papina, tego zwiastuna największego wynalazku nowożytnego, spotkały także wynalazcę telegrafu optycznego w Paryżu, ze strony ludności działającej pod wpływem zaślepionej rutyny.

Pierwszy telegraf optyczny zbudowany w 1791 w Menilmontant został spalony przez ludność przedmieścia Temple, a bracia Chappe zaledwie potrafili ocalić się od śmierci pośród płomieni.

Do Konwencji Narodowej należy zaszczyt przezwyciężenia przesądu, oskarżającego o czarnoksięstwo jeden z ważniejszych wynalazków nowoczesnych. Komitet składający się z Oratoriana Daunon i patrjotów Arbogasta i Lascanala oświadczył się za przyjęciem telegrafu optycznego braci Chappe, i zaraz urządzono pierwszą linję pomiędzy Paryżem a miastem Lille. Nadzwyczaj szybko przesłana wiadomość o wzięciu Condé, zakomunikowana Konwencji w czasie posiedzenia, rozstrzygnęła los telegrafów optycznych.

Miejsce obojętności jednych, a niechęci drugich, zajął powszechny zapał. Wdzięczna ojczyzna oddała eksploatację telegrafów braciom Chappe i poleciła im urządzenie nowych linji, zaprowadzenie administracji i służby.

Podczas wojen rewolucji, telegrafy optyczne oddały znakomite usługi i bez żadnej wątpliwości nie mało się przyczyniły do ocalenia Francji. W 1798 r., urządzono linje z Paryża do Dunkierki, z Paryża do Strazburga i z Paryża do Brestu; w 1803 r., z Paryża do Brukselli, w 1805 r., z Paryża do Medjolanu; w 1809 r. z Paryża do Boulogne, Antwerpji, Hessingues, a w następnym z Brukseli do Amszterdamu i z Medjolanu do Wenecji. Sieć ta prawie nie powiększyła się do 1823 kiedy skutkiem wojny hiszpańskiej urządzono linję z Paryża do Bajonny.

Tymczasowo nauka postępowała szybkiemi kroki. Po Volcie i Galvanim nastąpił szereg uczonych, którzy wyjaśnili dotąd nieznane własności elektryczności. W 1819 Aerstedt dał poznać jej działanie na igiełkę mągnesową, Arago i Ampère na żelazo.

Powzięto myśl zastosowania elektryczności do telegrafów, ale nie administracja telegrafów wzięła w tym przedmiocie inicjatywę, tylko ludzie nauki. — „Znakomity wynalazek telegrafów elektrycznych, pisze ksiądz Moigno, został z zapałem przyjęty w całej Europie; Ameryka ciągnęła z niego znakomite korzyści, a Francja zasypiała."

Arago silnie wystąpił przeciwko bezczynności rządu i w sławnych rozprawach, wykazał ogromne korzyści telegrafów elektrycznych, a dzięki temu genialnemu mężowi, wynalazek znów otrzymał zwycięstwo nad rutyną. Pozostało mu jednakże wiele przeszkód jeszcze do zwalczenia. „Musiał naprzód, powiada ksiądz Moigno, poddać się wymaganiem starszej siostrzycy. Zamiast przyjęcia nowego systematu, chciano zużytkować dawniejsze przyrządy, co spowodowało urządzenie telegrafów cyferblatowych, używanych na wszystkich linjach rządowych z wyłączeniem innych systematów."

Bezwątpienia w 1845 zrobiono wielki krok ale dopiero w pięć lat później w 1850 roku, wyszło prawo we Francji upoważniające publiczność do korzystania z telegrafów, i odtąd otworzyła się dla nich nowa era. Telegrafy przestały być wyłącznie administracją rządową; stały się one instytucją skarbową, a może przyjdzie czas że przejdą w ręce przemysłu prywatnego.

Trzeba było także zmienić zupełnie systemat służby telegraficznej; praca mechaniczna musiała być zamieniona na stacjach przez pracę umysłową. W 1854 r. wyszło we Francji prawo reorganizujące całkowicie służbę telegraficzną. *Memorial francais* (*Histoire de l'année, par Em. Vander-Burch et Ch. Braine*) z 1855 r. w następujący sposób przedstawiał nową organizację. „Od 1852 roku służba telegraficzna nadzwyczaj się rozwinęła. Telegraf optyczny łączył tylko 20 miast z Paryżem; telegraf elektryczny łączy ich obecnie 120. Przed końcem 1854 wsystkie stolice departamentów miały możność komunikowania się z Paryżem, który wkrótce bezpośrednio będzie połączony z Korsyką i Algierją. Handel i osoby prywatne pojmują dobrze te zmiany i coraz częściej korzystają z usług telegrafu elektrycznego. Ilość depesz prywatnych wynosząca w 1851 r. 10,000; w 1852 r. 48,000, doszła w 1853 r. do 200,000. Dochód w 1851 wynoszący 75,000 fr., w 1853 wzniosł się do $1\frac{1}{2}$, a w 1854 do 3 milionów franków."

Odtąd telegrafy elektryczne szybko rozwijają się we Francji, chociaż wszystko jeszcze było do stworzenia. Trzeba było zebrać i nauczyć znaczną liczbę służby, wyrobić i rozprowadzić znaczną ilość materjału. W tej epoce znikły ostatnie ślady telegrafów optycznych. Wszędzie wprowadzono systemat Morse'a, przedstawiający znaczne korzyści i ulepszenia. Dawny przyrząd cyferblatowy potrzebował dwóch drutów i przesyłał tylko nietrwałe znaki. Używany był tylko we Francji, co utrudniało przesyłanie depesz międzynarodowych. Systemat Morse'a używa tylko jednego drutu; odbija znaki na papierze; i nakoniec przyjęty jest prawie przez wszystkie sąsiednie kraje. Wprowadzenie go do Francji od razu podwoiło zasoby i pozwoliło na urządzenie wielu nowych liniji z małym kosztem. Nakoniec nowy popęd, do rozwinięcia telegrafów we Francji da prawo, które zostało tam wprowadzone w wykonanie od 1 Stycznia z. r., ustanawiające jednakową opłatę 2 franków od depeszy składającej się z 15 wyrazów, oprócz 5 wyrazów adresu, przesyłanej wszędzie wewnątrz Francji.

Reforma ta jest bardzo ważna; a w chwili kiedy działalność telegrafów elektrycznych niesłychanie się rozwinie, kiedy użycie ich upowszechni się, znalazł się człowiek, tak jak i pierwszy wynalazca Chappe, ze stanu duchownego, który, wyprzedzając ten rozwój, wprowadził ostateczne ulepszenie w przyrządach telegraficznych; tym człowiekiem jest Włoch, ksiądz Caselli. Ten szanowny i uczony duchowny wynalazł system odbijający natychmiast pismo, rysunek, nawet portrety, z nadzwyczajną wiernością i dokładnością.

Gdzie wstrzyma się postęp telegrafów? Tego nikt przewidzieć nie może. Francja posiada obecnie 25,000 wiorst drutu łączącego 442 stacji telegraficznych, a podobno już pracują nad projektem otworzenia wielu nowych stacij. — Kosztowne nawet usiłowania administracij w tym kierunku, zasługują na pochwałę, jako prace prawdziwej użyteczności publicznej.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 28 Lutego, drama w 4-ch aktach, z francuzkiego: **Rita Hiszpanka**, odegrana przez pp. *Palińską, Bodurkiewicza, Rożańską, Rembeckiego, Chomanowskiego, Trapszę, Boczkowskiego, Ostrowskiego, Swiergocką, Adlera, Dąbrowskiego, Krupińskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz...........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 6.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$, garniec od kop. 45 do kop. $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 27 lutego

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			89	$11\frac{2}{3}$	88	$86\frac{2}{3}$
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	3	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			115	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			91	25	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			78	75	78	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	99	45	99	30
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	151	65	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	$71\frac{1}{2}$	6	70
Moskw .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	80	25	—	—
„ . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	86	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $63\frac{1}{3}$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $10\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 27 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{4}$
6ta „ „		$96\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{1}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{3}{4}$
Bilety Banku Polskiego		90
Weksle na Warszawę		$89\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$100\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ .		—
„ Wiedeń 2 „ . .		$85\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	46
„ na dostawę późniejszą . .	—	$45\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego		11 80

Liverpool, 26 *Lutego.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1022) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Pod dniem 14 Stycznia r. b. Nr. 24 ogłoszona została wiadomość o otwarciu z dniem 1 Marca 1863 r. dwudziestu stacji stadnych po Guberniach Królestwa dla pokrywania klaczy prywatnych ogierami rządowemi.

Obecnie JW. Dyrektor stada pod dniem 19 Lutego r. b. Nr. 88 opierając się na Reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 4 Lutego r. b. Nr, 837 polecił wyprawę w r b. stacji stadnych po Guberniach Królestwa zawieśić do dalszego rozporządzenia Rządu.

O czem interesowane osoby ma honor uprzedzić

Janów d. 11 (23) Lutego 1863 r.

Inspekter Stada, Tóliński.

Sekretarz Stada, Stokowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D 1033) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 29 Maja n. s. 1859 roku Adama Golcz, wierzyciela sumy rs. 4500 pod Nr 16 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Radoszewice, w Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej położonych, zabezpieczonej, tudzież:

2. W dniu 30 Października n. s. 1862 roku, Antoniny z Jeziorkowskich Rose, po Witoldzie Rose wdowy, wierzycielki kapitału rubli srebrem 6300 na nieruchomości miejskiej w Warszawie Nrem 1260 lit. C. w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 5 intabulowanego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Maja 1863 roku, w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 1035) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Augustyna Minasowicza wierzyciela sumy talarów 666 dobrych groszy 16, na mocy wniosku N. 12 podanej do zabezpieczenia na nieruchomości w mieście Warszawie pod N. 2978 położonej, i w kolumnie zastrzeżeń działu IV. wykazu hypotecznego tejże nieruchomości objawionej; toczy się postępowanie spadkowe, a do regulacji spadku w kancelarji hypotecznej termin na dzień 3 (15) Września 1863 r. wyznaczony został.

Stanisław Zawadzki.

(N. D.1036) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 17 Listopada 1862 śmierci Zuzanny z Smitkowskich Mszańskiej wdowy wierzycielki sumy resztującej złp. 9000 albo rs. 1350 z większej sumy złp. 10,000 czyli rs. 1500 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 181 i 182 położonej, w dziale IV pod Nr. 20 wykazu hypotecznego zabezpieczonej pozostałej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Maja 1863 r. w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Jozef Zbikowski.

(N. D. 1037) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 1 Lipca 1847 roku śmierci Julianny z Pieniążków Celińskiej Antoniego Celińskiego żony, współwłaścicielki dóbr ziemskich Wólka Krzykowska czyli Kozicka w Okręgu Brzezińskim Gubernii Warszawskiej położonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczonym został termin półroczny na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1862 r.

Józef Zbikowski.

(N. D. 1028) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Karoliny z Czernickich Jankowskiej po Józefie Jankowskim (z którym była rozseparowaną) pozostałej wdowy, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 1864 położonej; otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 24 Sierpnia (5 Września) 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Wojciech Śliwiński.

(N. D. 1058) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Magdaleny Marji Burgraf współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej N. 1448; 2. Rozalii Rozen wierzycielki sumy rs. 750 na nieruchomościach Warszawskich N.599c, 569, 570 571 i 600 hypotekowanej; ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 2 (14) Września 1863 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze stawić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Maksymiljan Piwarski.

(N. D. 1032) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Ogłasza: że z powodu nastąpionej śmierci.

1. Wilhelma Tanasiewicza współwierzyciela kapitału rs. 2,250 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 188 w dziale IV. pod Nr. 21 wykazu lokowanego.

2. Weroniki z Grzymałów Mianowskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1765 położonej.

3. Józefa Czubińskiego wierzyciela połowy sumy rs. 592 kop. 25 1/2 sposobem ostrzeżenia z procentem i kosztami na nieruchomości w Warszawie Nr. 1173 lit. C. w dziale IV. wykazu zak tu Nr. 10 przez zastrzeżenie objawionej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza termin na dzień 31 Sierpnia (12 Września) r. b. 1863 i wzywa wszystkich interesentów aby się w tym terminie w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie w gmachu rządowym przy ulicy Miodowej exystującej, z dowodami pod prekluzją stawili.

Warszawa d. 25 Lutego 1863 r.

Masłowski.

(N. D. 626) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Piotra Semmelman współwłaściciela sum złp. 600 i złp. 8000 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 460 B. w Dziale IV. wykazu pod Nr. 2 i 3, ubezpieczonych.

2. Konstantego Strzeszowskiego właściciela prawa wieczystej dzierżawy folwarku Głowiew do dóbr Stare Miasto z Okręgu Konińskiego należącego, a w Dziale III. wykazu hypotecznego tychże pod Nr. 25 stojącego.

3. Jana Orłowskiego współwłaściciela dóbr Muchlina lit. A. i dóbr Muchlina lit B. oraz właściciela przestrzeni gruntu około włók 24 miary nowopolskiej obejmującej w dobrach Miłaczewie wszystkich w Okręgu Wartskim położonych, niemniej właściciela 2/3 części prawa wycięcia i wyniesienia drzewa na przestrzeni boru włók 12 i włók 4, w pomienionych dobrach Miłaczewie w Dziale III. wykazu tychże pod Nr. 6 i 7, objawionego, tudzież, współwłaściciela gruntu około mórg 3ch na folwarku Grabieniec do dóbr Obrzębina z Okręgu Wartskiego należącego, i wreszcie właściciela sumy złp. 1360, poprzednio w Dziale IV. wykazu dóbr Rogów lit. A. również z Okręgu Wartskiego ad Nr. 6, nareszcie szacunku za takowe Adolfowi-Antoniemu Nieniewskiemu przypadającej subintabulowanej, a obecnie przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Listami Zastawnemi spłaconej i w depozycie władz tegoż Towarzystwa znajdującej się.

4. Bogusławy z Pstrokońskich Pstrokońskiej wierzycielki sumy rs. 47 kop. 38 1/2, z procentem na dobrach Brzesk, z Okręgu Szadkowskiego w Dziale IV. wykazu pod Nr. 42 sposobem Ostrzeżenia przez zastrzeżenie stojącej.

5. Tomasza Wróblewskiego współwłaściciela nieruchomości w Kaliszu Nr. 143 położonej.

6. Konstantego Szafrańskiego właściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr 373 położonej, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej w Kaliszu.

Kalisz d. 5 (17) Listopada 1862 r.

Emiljan Ordon

(N. D. 625) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci następujących osób jako to:

1. W dniu 24 Kwietnia 1836 r. Stanisława Wścieklicy wierzyciela sumy złp. 1000, czyli rs. 150 z procentem w dziale IV. pod Nr. 21 wykazu hypotecznego dóbr Sady z Okręgu Opoczyńskiego.

2. W dniu 17 Kwietnia 1853 r. Leona Sobieszczańskiego wierzyciela kwoty rs. 148 kop. 5, z dwoch sum rs. 82 kop. 50 i rs. 345 pozostałej w dziale IV. pod Nr. 7 wykazu hypotecznego nieruchomości w Radomiu Nr. hyp. 106 oznaczonej, zabezpieczonej, i nareszcie,

3. W dniu 20 Marca 1861 r. Józefa Święcickiego wierzyciela sumy rs. 450 czyli złp. 3000, z procentem do zabezpieczenia w dziale IV, pod Nr. 41 wykazu hypotecznego dóbr Domaniowa z Okręgu Radomskiego podanej i innych praw rzeczonych, otworzył się spadek, do przepisania którego na rzecz Sukcesorów w kancelarji hypotecznej Gubernii Radomskiej przed podpisanym Rejentem na dzień ostatni Maja r. przyszłego 1863 termin prekluzyjny jest oznaczony.

Radom d. 13 (25) Listopada 1862 r.

Michał Nalepiński, Rejent.

(N. D. 1030) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego.*

Po zmarłym w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. Fiszlu-Zeligu 2ch imion Fajnberg wierzycielu sumy rs. 250 z procentem po 5% na domu w mieście Grodzisku pod Nr. 20 hypotekowanej, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin prekluzyjny na dzień 28 Sierpnia (9 Września) r. b. w Kancelarji Sądu Pokoju Ogu Błońskiego.

Błonie dnia 14 (26) Lutego 1863 r.

Braun, Podpisarz za Pisarza.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 811) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r Nr. 60483 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Marca r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego, a mianowicie: w Sali Posiedzeń tegoż Rządu przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na dopełnienie reperacji Zabudowań magazynu Solnego Krynice a mianowicie na reperacją 6 zamków w domu Pisara, zrobienia futryny do drzwi do lokalu kasy i urządzenia tamże galeryjki dla stosownego oddzielenia kupujących sól, oraz reperacje dachów na trzech Szopach magazynowych ze sprawieniem 7 kłudek do drzwi, na zrobienie nowych podług w szopach i na budowę dwóch mostków prowadzących do szop od sumy rs. 909 kop. 8 in minus wyrazem kosztów objętej, a do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprizę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym przed godziną 10 z rana na ręce Radcy Wydziału Skarbowego opieczętowane deklaracje, gdyż później złożone przyjęte nie będą, napisane podług wzoru poniżej zamieszczone, a w nich wyraźnie literami bez skrobania przekreśleń i poprawek wypisać jaką odstępują kwotę od powyższej sumy anszlagami obliczonej nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Gubernialnej lub Powiatowej na złożone w niej vadium rs. 91, które nieutrzymującemu się przy licytacji bezzwłocznie zwróconem zostanie. Inne warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne, w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego mianowicie w Wydziale Skarbowym.

Wzór do dzklaracji,

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 17 (29) Stycznia r. b. N. 6384/2212 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dopełnienia robót w Zabudowaniach Magazynu Solnego Krynice za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrem odstępuję od cen anszlagowych kwotę rs. kop. wyraźnie (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. 1863 r.

Lublin dnia 17 (29) Stycznia 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny Topolski.

za Naczelnika Kancelarji, Zawadzki

(N. D. 935) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamia publiczność że dnia 18 (30) Marca 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na budowę domu dla sług kościelnych we wsi Swiniacach Wartskich od sumy anszlagowej rs. 893 kop. 10.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 90

Warunki do tej entrepryzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w biurze mojem.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedenastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Wskutku ogłoszenia z daty 1 (13) Lutego r. b. N. 2660 zobowiązuję się niniejszą deklaracją postawić nowy dom dla sług kościelnych we wsi Świnicach Wartskich za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znanym.

Kwit N. na złożone vadium w kwocie rs. 90 wyraźnie (literami) załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiącu N. 1863 r.

Kalisz dnia 1 (13) Lutego 1863 r.

Bakowicz.

(N. D. 651) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych.

1. Budzynek z dezertą Dąbrówka z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 165 k. 66 1/2, vadium do licytacji rs. 1000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6334 k. 89 1/2, termin przedaży d. 28 Września (10 Października) 1863 r. przed Rejentem Józefem Zbikowskim.

2. Chlewnia i Xiążki składające się z folwarku Chlewnia, Kolonii Czarnolas i lasów przyległych z wszystkiemi ich przyległościami przynależytościami w Okręgu Błońskim Powiecie Warszawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 971 k. 79 i 1/2, vadium do licytacji rs. 2000 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12407 kop. 50, termin przedaży dnia 30 Września (12 Października) 1863 r. przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

3. Głuchówek z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 106, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2722, termin przedaży d 5 (17) Października 1863 r., przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

4. Kamień z atynencją Budy Radycze z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 580 k. 19, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocnie się od sumy rs 14,636 k. 87 1/2, termin przedaży d. 9 (21) Października 1863 r, przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

5. Komorów lit. B z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wonoszą rs. 578 k 31 1/4 vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6861, termin przedaży d. 10 (22) Października 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

6. Mikuły A, B. oraz kolonia Teresin z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łowickim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 100 k. 32 i 1/2, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1300 kop. 62 1/2, termin przedaży d. 16 (28) Października 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

7. Rudzk mały z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Włocławskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 424 k. 87, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6257 k. 50, termin przedaży d. 25 Października (6 Listopada) 1863 r. przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

8. Woźniki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży rs. 165 k. 24, vadium do licytacji rs. 1070, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6487 k. 50. termin przedaży d. 6 (18) Listopada 1863 r. przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

9. Zabrodzie, Kąty Zabrodzkie Zagawka, Mętnów, Choscowe, Dworczysko, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu i Powiecie Stanisławowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 267, vadium do licytacji rs. 130, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4830, termin sprzedaży d. 9 (21) Listopada 1863 r przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim,

Przedaże wzmiankowe odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 31 Stycznia 1863 r.

Prezes, Piotrowski.

Pisarz Dyrekcji,

w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 1034) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Bazylego Kotowicza Radcy Kolegialnego w Warszawie pod Nr. 2374*a* zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 6000 z procentem od dnia 10 (22) Czerwca 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Moszka Cyns właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 53 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2474 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Appelacyjnem Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Stycznia 1863 r. sporządzonego w drodze Sądwej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta i Krzywe Koło pod Nr. 53 na gruncie dziedzicznym w cyrkule i gminie I. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Moszka Cyns należąca w dzierżawnem posiadaniu Szai Ber Politura w Warszawie pod Nr. 2236 lit *b* zamieszkałego za aktem urzędowym w księdze wieczystej w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. przed Zbikowskim Rejentem w Warszawie zeznanym na czas od dnia 1 Października n. s. 1862 r. do dnia tegoż 1864 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Opisanie zabudowań na gruncie tej Nieruchomości znadujących się:

1. Kamienica masiv murowana trzy piętrowa o dwóch kominach murowanych dachówką kryta.

2. Oficyna masiv murowana trzy piętrowa dachówką kryta jeden komin murowany mająca.

3. Oficyna masiv murowana o trzech piętrach dachówką kryta, jeden komin murowany mająca.

4. Dom masiv murowany o dwóch piętrach dachówką kryty, jeden komin murowany mający.

5. Przystawka z cegły murowana również o dwóch piętrach dachówką kryta, o jednym kominie murowanym.

6. Kloaka o dwóch sedesach deskami kryta.

7. Komórka z desek również deskami kryta.

8. Smietnik z desek.

Podwórze kamieniem polnym wybrukowane w tej nieruchomości jest 26 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu mieszkających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału pierwszego w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zywkłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1040) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni. iż na żądanie Róży z Topolskich Grodzickiej Tadeusza Grodzickiego dziedzica dóbr Wrzący małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Grodzickich w pomienionych dobrach Wrzący Okręgu Sieradzkim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u Walerjana Zagrodzkiego Patrona w mieście Kaliszu, z urzędu zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy złp. 120396 gr. 17, czyli rs. 18059 kop. 48 1/2 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. należnym, protokółem Komornika Franciszka Roweckiego w dniu 8 (20) i następnych Sierpnia 1862 r. sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie:

DOBRA ZIEMSKIE,

Ożegów i Mokre z przyległościami,

w Okręgu Radomskim, Powiecie Piotrkowskim, Gubernii Warszawskiej, parafii Siomkowice położone, jedną gminę z dobrami Dylów i Ożegów stanowiące, składające się z wsi zarobnej i folwarku Ożegów, z wsi zarobnej Mokre, z folwarku Mietno i folwarku Ignaców, pustkowiów Scigała, Pieluchy i Pustki zwanych, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi, polami, rolami, łąkami, pastwiskami, borami i lasami, drzewo: sosnowe, olszowe i świerkowe w sobie obejmującemi, zagajami, czynszami, propinacją, rybołówstwem, polowaniem, zgoła z wszelkiemi bez najmniejszego wyłączenia użytkami, należące prawem własności do Stanisława Wągrowieckiego we wsi Ożegowie powiedzianym, Okręgu mieszkającego, które graniczą na wschód z dobrami Dylów, na zachód z dobrami Krzeczewem, na południe z dobrami Działoszynem, na północ z dobrami Siomkowice, i pozostają w posiadaniu tegoż Stanisława Wągrowieckiego. Odległe są od miast najbliższych, to jest od miasta Działoszyna, wiorst 6, od miasta Wielunia wiorst 18, od miasta Pajęczna wiorst 7, od miasta Okręgowego Radomska wiorst 35, od miasta Powiatowego Piotrkowa wiorst 70.

Rozległość całych dóbr Ożegowa i Mokre z przyległościami w sposobie przybliżonym na miarę nowo-polską wynosi włók 121 m. 22 (czyli dziesiatyn 1830) wczém jest: gruntów dominialnych wsi Ożegowa włók 30, morgów 10, łąk dominialnych włók 3, m. 20, ogrodu owocowego i warzywnego m. 14, podwórza dworskiego i pod zabudowaniami dworskiemi m. 4. pr. 150, wód m. 3 pr. 150, nieużytków w. 2 m. 10, dróg w. 1 m. 15, pastwisk w. 1 m. 10 pr. 150, boru i lasu w. 25 m. 20, boru w którym drzewo grube wycięte w. 13 m. 10, zagajniku w. 1 m. 15, gruntu ornego na folwarku Ignaców w. 2 m. 20, gruntu ornego na folwarku Mietno w. 5 m. 5, łąk na folwarku Ignaców m. 10, także na folwarku Mietno łąk m. 2 pr. 150, w podwórzu i pod zabudowaniami Ignaców m. 2, także na folwarku Mietno m. 2 pr. 150, na obydwóch folwarkach pod drogami m. 5, wody m. 4 pr, 150, zaś rowy na obydwóch folwarkach m. 6 przestrzeni zajmują, resztę zaś rozległości zajmują włościanie, czyli gospodarze rolni wsi Ożegowa i Mokre, i gospodarze w nomenklaturach powyżej wymienionych znajdujący się, jako też: młynarz, gościnny i kowal. Same zaś grunta należą do klasy II. III. IV. i V.

Inwentarz gruntowy żywy i martwy w dobrach zajętych żaden się nie znajduje, ten zaś który jest, ma być podług kontraktu z dnia 5 (17) Lipca 1862 r. przed Rejentem Adamem Markowskim w Częstochowie, sporządzonego własnością Bolesława Krauthofer.

Wysiew w dobrach zajętych jest następujący a mianowicie:

Na folwarku Ożegów: pszenicy kor. 30, żyta kor. 120, jęczmienia kor. 40, grochu kor 20, tatarki kor. 12. owsa kor. 100 rzepaku kor. 2, koniczyny kor. 3, siemienia lnianego kor. 1, i siemienia konopnego garncy 16, kartofli wysadza się korcy 300, siana sprząta się wozów fornalskich 200.

Na folwarku Ignaców: pszenicy kor. 4, żyta kor. 20, jęczmienia kor. 5, grochu kor. 2, tatarki kor. 3, owsa kor. 30, kartofli wysadza się kor. 20, siana sprząta się wozów fornalskich 10.

Na folwarku Mietno: pszenicy kor. 10, żyta kor. 50, jęczmienia kor. 8, grochu kor. 4, tatarki kor. 3, owsa kor. 40, kartofli wysadza się korcy 50, a siana sprząta się wozów fornalskich 150.

Podatki dworskie do Kasy Powiatu Piotrkowskiego opłacane są następujące:

Ofiary ziemiańskiej zwyczajnej rs. 117 kop. 39 1/2, ofiary podwyższone rs. 58 kop. 70, kontyngens dworski, zwyczajny rs. 45 kop. 97 1/2, kontyngens dworski podwyższony rs. 45 kop. 97 1/2, podymne rs. 52; składki ogniowej podług rozpisu na rok 1861, razem z całych dóbr opłaca się rs. 45 kop. 86, w ogóle rs. 365 kop. 90.

Podatki gromadzkie z wsi Ożegowa opłaca gromada: kontyngensu rs. 45 kop. 90, podymnego rs. 45.

Zaś z wsi Mokre podymne gromadzkie opłaca się rs. 24.

Zaległe podatki dworskie po koniec miesiąca Sierpnia 1862 r., wynoszą w ogóle rs. 594 kop. 92 1/2.

Z lasów do dóbr Ożegowa należących Wigdor Jakubowicz zakupił włók 5, lecz las ten, w czasie zajęcia dóbr na wywłaszczenie jeszcze wycięty niebył.

Zabudowania dworskie we wsi Ożegowie są następujące:

Dwór drewniany gontami kryty o 5ciu pokojach i sieni z pokojem na górze w facyacie, za którym jest ogród owocowy i warzywny, w którym się mieści drzew rodzajnych jako to: gruszek, śliwek, jabłoni i wisień sztuk 380, w szkółce drzew owocowych około sztuk 200. W ogrodzie i około dworu drzewa dzikiego w rozmaitym gatunku sztuk 420. Około dworu krzewów winogronowych sztuk 40. Dziedziniec przede dworem sztachetami obwiedziony, na którym stoi gołębnik, w którym jest 10 par gołębi, w ogrodzie stawik nie zarybiony. Około dworu jest buda drewniana słomą pokryta dla sadowego, i wychodek drewniany gontami kryty o dwóch przedziałach.

Oficyna drewniana gontami kryta, o 4ch pokojach z schowaniem i sienią. Gorzelnia drewniana gontami kryta, przy której studnia z kutem wiadrem i żórawiem, oraz pompa do wywaru i koryto dla pojenia bydła, obory z drzewa pod gontami, piwnice czyli sklepy z cegły murowane na skład okowity, gontami kryte, karmnik dla trzody i podwójne kurniki z drzewa pod gontem, dom drewniany pod gontem dla służących dworskich o 4ch izbach przy którym studnia, kurniki i chlewiki drewniane gontami kryte, drugie zaś chlewiki kryte deskami, dalej jest stajnia o dwóch przedziałach, wozownia i obora drewniane gontami kryte, stajnia druga o 4 przedziałach i spichlerz drewniane gontami kryte, dwie stodoły o jednym klepisku, trzecia stodoła o 2, a czwarta o 4 klepiskach, wszystkie z drzewa gontami, a dwie słomą pokryte, sieczkarnia częścią z cegły, częścią z drzewa gontami i słomą kryte, owczarnia z cegły murowana o dwóch wrotniach gontami kryta: a przy tej studnia drewniana balami ocembrowana i dwa koryta, tak jak i przy innych studniach do pojenia owiec i inwentarzy, obora w końcach o wrotniach podwójnych drewniana, i nie daleko tej dom rownież drewniany o dwóch izbach dla ludzi dworskich wszystko gontami kryte, dom drewniany gontami kryty o jednej izbie i sieni w którym mieszka gorzelany, przy tych zabudowaniach po nad drogą jest sadzawka dla drobiu.

Gościniec ze stajnią wjezdną z drzewa gontami kryty o 3ch stancjach w którym mieszka Adam Potocki i szynkuje dworskie trunki za wynadgrodzeniem 21 procent posiada grunt, łąkę i płaci czynszu dworowi rs. 45, chałupa z oborą z drzewa gontami kryte, w tej chałupie mieszka młynarz Piotr Madaliński który posiada grunt i wiatrak pod obowiązkami w zajęciu opisanemi i opłaca dworowi czynszu rocznie rs. 30, rok jego kończy się z dniem 23 Kwietnia 1863 r. Przy tym domu jest chlewik drewniany słomą kryty, wiatrak drewniany z przyborami doń należącemi gontami kryty.

Kuźnia a przy niej chałupa z drzewa gontami kryte, w tej mieszka kowal ma grunt do użytku, pobiera rocznie 12 rs. i 12 sążni drzewa, wszystkie narzędzia kowalskie są jego własnością, obowiązany do dworu wszelką robotę uskuteczniać, dom na podmurowaniu czworaki z drzewa gątami kryty, w którym mieszka ekonom, włódarz i rataje przy którym to domu jest chlewek drewniany, dranicami kryty, od dworu idąc w pole jest alea wyrosłemi topolami wysadzona, zaś pod borem w stronie zachodniej jest cegielnia, to jest szopa na 16 słupach drewnianych, chrustem pokryta. Wszystkie inne budynki włościańskie tak mieszkalne jak gospodarskie we wsi Ożegowie znajdujące się, są szczegółowo w zajęciu opisane.

Na folwarku Ignaców: jest dom drewniany deskami kryty o 2 izbach i 2 komorach w którym mieszka borowy do strzeżenia lasów, przy tym domie jest stodoła o jednem klepisku, obora o 4 wrotach drewniane gontami kryte, około tych budynków są topole, a na około zabudowań ogrodzenie z żerdzi łupanych.

Na folwarku Mietno: dom dworski o 3 izbach 2 komorach i sieni z drzewa gontami kryty, w którym mieszka Leśniczy, a obok tego domu jest sklep murowany z cegły pod gontami studnia balami drewnianemi ocembrowana, dwie stodoły, jedna o jednym klepisku druga o 3 klepiskach drewniane słomą pokryte, i obora na podmurowaniu z drzewa słomą i gontami kryta, budynki te okolone są wierzbami i topolami oraz ogrodzeniem z żerdzi łupanych.

Na pustkowiu Pustki zwanem, dworskich zabudowań niema, są tylko dwie chałupy mieszkalne włościańskie i budynki gospodarskie drewniane słomą pokryte.

Na pustkowiu Scigała, budynek o jednej izbie z drzewa słomą kryty, który zamieszkuje włościanin Piotr Scigała, przy którym chlewiki, stodoła i obora drewniane, oraz studnia cembrowana drzewem, tak tu jak i we wsi Ożegowie są ogródki owocowe włościańskie.

Na pustkowiu Pielucha: jest jedna chałupa włościańska, obok której zabudowania gospodarskie drewniane i ogródek owocowy bliżej w zajęciu opisane.

Zabudowania dworskie we wsi zarobnej Mokre: po spalonym w r. 1862 gościńcu postawiona jest chałupa z drzewa słomą pokryta o jednej izbie w której mieszka Szymon Sadowski szynkuje trunki dworskie i opłaca do dworu rocznie czynszu rs. 37 k. 50, sklep murowany z cegły bez dachu, stodółka i oborka pod jednym dachem słomianym z drzewa wystawione.

Tomasz Ziawiński i Tomasz Łaszczak czynszownicy we wsi Mokrem, osiedli opłacają do dworu czynsz rocznie pierwszy rs. 10 k. 80, drugi rs. 13 k. 50. Karol Ekert i Icek Mośkowicz w tejże wsi osiedli płacą czynszu dworowi, pierwszy rs. 16 k. 50, a drugi rs. 15.

Oprócz wyżej wymienionych są jeszcze w dobrach Ożegów i Mokre następujące:

Zabudowania Wiejskie: Chałup 44, stodół 41, obór 34, chlewów 31, stajnia 1, wozowni 2, szop 11, studzień 33, i sklep w ziemi 1, wszystko drewniane, słomą kryte, bliżej w zajęciu opisane.

W dobrach tych Ożegów i Mokre z przyległościami są:

A. Gospodarze: 1. Tomasz Wanat, odrabiał pańszczyznę zaprzęgiem dni 2 i ręczno jeden 2. Michał Wawrzeniak, i 3. Piotr Scigała, odrabiali po 2 dni zaprzęgiem i ręczno dni 3 w tygodniu. 4. Wojciech Kuźniak, 5. Wojciech Scigała, 6. Piotr Scigała, 7. Kazimierz Staszczyk, 8. Józef Scigała, 9. Wincenty Namyślak, 10. Andrzej Namyślak, 11. Jakób Scigała, 12. Wojciech Mielcarek, 13. Tomasz Szajkowski, 14. Walenty Scigała, 15. Marcin Sobolak, 16. Wincenty Wanat, 17. Tomasz Gaiński, 18. Tomasz Kowalczyk, 19. Tomasz Bugajski, 20. Jan Borowczyk, 21. Marcin Scigała, 22. Szymon Klępa, 23. Wojciech Matczak, 24. Wojciech Mielczarek, 25. Michał Wieczorek, 26. Bartłomiej Kluska, 27. Andrzej Wojtasiński, 28. Marcin Przybyła, 29. Marcin Płaczek, 30. Tomasz Kowalczyk, 31. Tomasz Kuzniak, 32. Antoni Scigała, 33. Maryanna Marszewska, wdowa 34. Tomasz Mielcarek, 35. Wawrzyniec Scigała, 36 Antoni Szewczyk, 37. Jakób Grądek, 38. Katarzyna Kuźniak, 39. Mateusz Zebraniak, 40. Feliks Pielucha, 41. Bartłomiej Zabraniak, 42, Idzi Kabara, 43. Melchior Nowak, 44. Stanisław Pawłowski, 45. Leonard Scigała, 46. Dawid Szymański, 47. Tomasz Szymański, 48. Jan Andel, 49. Tomasz Szajka, 50. Błażej Staryk, i Franciszek Matusiak, którzy od Nr. 4 do 11 po 5 dni, zaś od N. 12 do 50 po 3 a reszta po 2 dni tygodniowo odrabiali pańszczyznę ręcznie.

B. Komornicy: 1. Maciej Zasadziński, 2. Błażej Jarząbski, 3. Andrzej Namyślak, 4. Walenty Wanat, 5. Lalkowa Marjanna 6. Anastazja Płaza, 7. Walenty Starczyk, 8. Tekla Szczepaniak, 9. Tekla. Ochejska, odrabiają tygodniowo po dni 1 ręcznie, a prócz tych Tomasz Łaszczak przy opłaconym czynszu odrabia 12 dni ręczno w żniwa.

Włościanie w dobrach Ożegów i Mokre na pustkowiach powiedzianych osiedli wyżej wyszczególnieni, w miejsce robocizny pańszczyznianej, płacą do dworu okup za każdy dzień pieszy po k. 10 1/2, zaś dzień ciągły po kop. 27, a to stosownie do postanowienia Rządu z r. 1861. Granice dóbr są spokojne i żadnej kontrowersji nieulegające. Opłaca się zaś z tych dóbr do kościoła parafialnego w Siomkowicach rs. 4 kop. 50 dziesięciny.

Szczegółowy opis dóbr zajętych znajduje się w protokóle zajęcia u kierującego tą sprzedażą Walerjana Zagrodzkiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, w księdze wieczystej dóbr Ożegowa i Mokre, jako też w biórze Pisarza Trybunału.

Zbiór objaśnień i warunki przedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Kaliskiego w właściwym czasie i u Patrona Zagrodzkiego.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopiach: 1. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego Janowi Witwickiemu w dniu 30 Października (11 Listopada) 1862 r. 2. Wójtowi gminy Dylowa, do której dobra Ożegów i Mokre należą Władysławowi Majewskiemu na ręce jego zastępcy Romana Otockiego, i 3 i 4 kopia Stanisławowi Wągrowieckiemu, jako właścicielowi dóbr Ożegowa i Mokre, i dłużnikowi a zarazem jako dozorcy Sądowemu w dniu 31 Października (12 Listopada) 1862 r.

Protokół zajęcia wniesionym został do księgi wieczystej dóbr Ożegowa i Mokre, w kancelarji hypotecznej dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. a do księgi zaregestrowań Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) tego roku 1863.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży, nastąpi na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 14 (26) Marca 1863 r. o godzinie 10 z rana gdzie i sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie.

Kalisz dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Asesor Kolegjalny, Józef Migórski

(N. D. 1031)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1782 zamieszkały ogłasza niniejszem:

Że z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie między Wojciechem Domańskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 3101 lit. B. zamieszkałym jako powodem z jednej a Anielą z Skrońskich Domańską po Józefie Janie dwoch imion Domańskim pozostałą wdową jako matką i główną opiekunką nieletnich Józefy i Marjanny w małżeństwie spłodzonych dzieci w Warszawie pod Nr. 135. Leopoldem Kapp obywatelem właścicielem domu jako przydanym opiekunem tychże nieletnich w Warszawie pod Nr. 1484/5, Marjanną z Domańskich, w asystencji męża Macieja Szajbe młynarza, we wsi Koło pod Warszawą, i Józefą z Domańskich w asystencji męża Józefa Regulskiego sztelmacha czyniącą, pod Nr. 1465, w Warszawie zamieszkałemi pozwanemi z drugiej strony w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r. zapadłego, sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w drodze działow:

Nieruchomość Nr. 3101 lit. B. w Warszawie za rogatkami Wolskiemi położona, granicząca z lewego boku z posesją Nr. 3101 lit. A. z prawego boku i tyłu z domem Przytułku i Pracy Nr. 3102 lit. F. i 3103 w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II. w Cyrkule Policyjnym VII. sytuowana frontem do ulicy Wolskiej stojąca, należy prawem własności do Wojciecha Domańskiego i SSrów Tekli z Olszewskich Domańskiej.

Nieruchomość ta składa się z następnych zabudowań: domu masiv murowanego parterowego, dachówką karpiowką a forszusy blachą cynkową krytego, komórki z desek na sztorc szopy otwartej z frontu z komórką, kloaki wozowni z dwiema stajniami, wszystkich z drzewa zbudowanych, studni ocymbrowanej, parkanu z drzewa, bruku z kamieni polnych, gruntu całej powierzchni pod budowlami, podworzem i ogrodem warzywnym łokci kwadratowych w ogole 5416 1/2 z którego opłaca się czynszu do Kościoła Księży Misjonarzy w Warszawie rocznie po złp. 39 gr. 22 czyli rs. 5 kop. 96 1/4.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Alexy Brzeziński Sędzia tegoż Trybunału i przed nim w miejscu posiedzeń tyle razy wspominanego Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Numerem 549 w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków a w dniu 26 Lutego (10 Marca) r. b. o godzinie 9tej i pół z rana odbędzie się w tymże samym miejscu druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie rzeczonej nieruchomości.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5005 kop. 2 1/2 jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego.

Taksa, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1782.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1863 r

Florjan Stanisław Cholewicki Patron.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 996) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Hersza Gutermana, lat 30 liczącego, wzrostu średniego, tuszy dość szczupłej, twarzy pociągłej, nosa spiczastego, z rudą brodą, włosami na głowie rudemi, krótko przystrzyżonemi, handlarza mąki, w mieście Łowiczu zamieszkałego, ostatnią razą ubranego w szarą nankinową kapotę, i drugą jakoś kapotę pod spodem, buty długie i zwykłą czarną czapkę okrągłą, ktory w dniu 11 (23) Lutego r. b. będąc odstawiany do domu badań, zbiedz zdołał, wszelką baczność zwracały, a w razie dostrzeżenia go, aby go ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 984) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe aby na Reginę Ogórkowę z wsi Rowzyc Powiatu Stopnickiego pochodzącą o kradzież obwinioną, baczną uwagę zwracały, a w razie jej ujęcia pod strażą wprost Sądowi tutejszemu odstawić zechciały, rysopis: Regina Ogórkowa lat 25, wzrostu średniego, oczów siwych, włosów ciemno blond twarz okrągłą, nos średni, ubrana w chustkę wełnianą na głowie, kaftanik perkalowy niebieski, fartuch takiegoż koloru, przepasana chustką bawełnianą, spodnie w paski i buty na nogach.

Kielce d. 7 (19) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1029) Zaginęły dwa kwity zastawu przez Bank Królestwa wydane, pierwszy w dniu 27 Marca 1857 r. pod Nr. 6,425, drugi w dniu 30 Marca 1857 r. pod Nr. 36,431. Uprasza się posiadacza owych kwitów, aby je zwrócił pod N. 609, gdyż stosowne zastrzeżenia są uczynione, i nikt z nich korzyści mieć nie może.

Maksym Lechowicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.